

Region: Miały być pomidory, policjanci znaleźli konopie •str. 2.	Krapkowie: Krapkowie dyniową stolicą Polski! •str. 16.	Krapkowie: Centrum przesiadkowe z publiczną toaletą •str. 3.
Zdzieszowice: Zdzieszowicz strażacy stanęli do rywalizacji •str. 19.	Walce: Z Walec na olimpijskie areny •str. 14.	Strzelczki: Umowa na odbudowę skarp i koryta podpisana •str. 10.



DYM W SZKOLE – EWAKUOWANO UCZNIÓW

Chwila niepokoju w Publicznej Szkole Podstawowej w Walcach. Z kuchni szkolnej wydobywało się zadymienie, a z budynku trzeba było wyprowadzić 125 uczniów i 15 osób z personelu. Na miejscu pojawiły się służby.



Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb w środę 23 września o godz. 13.18. Zanim strażacy dotarli do szkoły, wszyscy znajdujący się w budynku zostali profilaktycznie ewakuowani.

Na miejsce skierowano dwa zastępy JRG PSP Krapkowie oraz druhow z OSP Stradunia i OSP Walce. Strażacy sprawdzili pomieszczenia, zajęli się oddymieniem kuchni i całego budynku oraz zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

Według ustaleń policji ewakuowano 125 uczniów oraz 15 osób z personelu. Cała akcja trwała niespełna godzinę.

Wstępne ustalenia wskazują, że zadymienie mogło być związane z wyparząką do naczyni znajdującą się w szkolnej kuchni. Szkoła poinformowała, że doszło do zwarcia instalacji elektrycznej.

Jak informują waleccy strażacy, po sprawdzeniu budynku miejsce zdarzenia zostało przekazane dyrekcji szkoły.

Najważniejsza informacja: nikt z uczniów ani pracowników nie ucierpiał. Ewakuacja przebiegła spokojnie, a dzieci wraz z nauczycielami udały się na wyznaczone miejsce zbiórki.

Zdarzenie zakończyło się więc bez osób poszkodowanych, ale kilka minut wystarczyło, by zwykły szkolny dzień zamienił się w ćwiczenie z bezpieczeństwa – tym razem całkowicie prawdziwe.

(wh), fot. (PSP Walce)

**SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU**

KRAPKOWICE 47-300
KOZIĘLSKA 28C

WWW.EKOLOGIKASC.PL

533 107 107

WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

Klienci indywidualni **Firmy** Rolnicy Wspólnoty mieszkaniowe

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

RACHUNEK BIEŻĄCY FIRMOWY

0,00 zł
Wydanie karty głównej do rachunku.

0,00 zł
Pierwsze 10 przelewów w miesiącu.

0,00 zł
Prowadzenie rachunku w okresie promocji*

*Promocja trwa do końca 31.12.2027r. [f/bskrapkowie](#) [@bskrapkowie](#)

DDM WĘGIEL

WĘGIEL W OKAZYJNEJ CENIE

ŻUŻELA,
UL. KRAPKOWICKA 4D

608 355 890
882 854 011

**47-300 Krapkowie
ul. Opolska 65**

SKUP ZŁOMU

FEDOR GROUP

608 101 102

9 771505 486071 39

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO
05.10.2026 r.

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2

GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA

Paliwa - olej napędowy i opałowy

Zamówienia pod wskazany adres

Miały być pomidory, policjanci znaleźli konopie

Nasiona miały trafić do szklarni razem z pomidorami. Zamiast tego na działce pojawiła się uprawa konopi, którą zainteresowali się krapkowiczcy policjanci. 51-letni właściciel przyznał, że kupił nasiona przez internet i je wysiał. Twierdził, że nie wiedział, iż taka uprawa może być nielegalna.

Kupił nasiona do szklarni: miały być pomidory. Policjanci znaleźli na działce uprawę konopi.

Charakterystyczny zapach zwrócił uwagę krapkowickich policjantów. Na jednym z ogródków działkowych podejrzewali uprawę konopi. 51-letni właściciel przyznał, że wysiał kupione w internecie nasiona. Tłumaczył, że zamawiał je przy okazji nasion pomidorów do szklarni.

Policjanci otrzymali informację o możliwej uprawie konopi na terenie ogródków działkowych. Po sprawdzeniu wskazanego miejsca funkcjonariusze wyczuli charakterystyczną woń.

Mundurowi ustalili właściciela działki oraz osoby, które pomagały w jej utrzymaniu. W trakcie czynności 51-latek przyznał, że kupił przez internet nasiona konopi, a następnie je wysiał i prowadził uprawę.

Jak tłumaczył policjantom, nasiona zamówił przy okazji zakupu nasion pomi-



Policjanci ujawnili uprawę konopi na ogródku działkowym w Krapkowicach.

dorów, które chciał wysadzić w szklarni. Mężczyzna twierdził również, że nie wiedział, iż prowadzenie takiej uprawy może być nielegalne.

Policjanci prowadzą dalsze czynności. Ostateczna kwalifikacja prawna będzie zależała od zgromadzonego materiału dowodowego.

Policja przypomina, że sam zakup nasion nie oznacza automatycznie możliwości ich wysiewu i uprawy. W przypadku roślin, których uprawa może podlegać ograniczeniom prawnym, warto wcześniej sprawdzić obowiązujące przepisy.

(laba), fot. (KPP Krapkowice)

Pojechali do awantury domowej a znaleźli amfetaminę

Policjanci interweniowali w związku z awanturą domową w gminie Strzelecki. Na miejscu zastali 33-letniego mężczyznę, który sam poinformował funkcjonariuszy, że znajduje się pod wpływem amfetaminy. Podczas dalszych czynności policjanci znaleźli przy nim ponad 60 gramów marihuany oraz amfetaminę.

Policjanci z Krapkowic otrzymali zgłoszenie dotyczące awantury domowej na terenie gminy Strzelecki. Po przyjeździe na miejsce zastali 33-letniego mężczyznę, którego zachowanie wskazywało na silne pobudzenie.

W trakcie interwencji mężczyzna poinformował funkcjonariuszy, że znajduje się pod wpływem amfetaminy.

Podczas dalszych czynności mundurowi ujawnili przy 33-latku środki odurzające i psychotropowe. Zabezpieczyli ponad 60 gramów marihuany oraz



Policjanci podczas interwencji znaleźli narkotyki.

amfetaminę. Mężczyzna został zatrzymany.

W trakcie czynności procesowych przyznał się do posiadania narkotyków, ale odmówił składania wyjaśnień.

Za posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności. O dalszym losie 33-latka zdecyduje sąd.

(laba), fot. (KPP Krapkowice)

Zwarcie wywołało pożar domu

Wieczorem 26 września, w sobotę służby zostały wezwane do pożaru domu jednorodzinnego w Steblowie. Ogień pojawił się w jednym z pomieszczeń. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. 62-letni mieszkaniec nie został poszkodowany, ale ze względu na dużą ilość łatwopalnych przedmiotów służby zaleciły mu spędzenie nocy poza budynkiem.

Zgłoszenie o ogniu wpłynęło do służb w sobotę, 26 września, o godzinie 22.50. Na miejsce skierowano zastępy JRG Krapkowice, OSP Kórnicza oraz OSP Steblów.

Pożar powstał w jednym z pomieszczeń domu. Jak ustalono, doszło tam do zwarcia instalacji elektrycznej.



W sobotę, 26 września służby zostały wezwane do pożaru domu jednorodzinnego w Steblowie.

W budynku znajdował się 62-letni mężczyzna.

– W związku z znajdowaniem się w domu dużych ilości łatwopalnych przedmiotów mężczyźnie zalecono spędzenie nocy poza budynkiem. Mężczyzna

udał się do rodziny – mówi mł. asp. Dominik Wilczek oficer Prasowy KPP w Krapkowicach.

Mężczyzna nie wymagał pomocy medycznej.

(laba), fot. (OSP Steblów)



Podziękowania

Serdeczne podziękowania za udział w uroczystości pogrzebowej w dniu 21.09.2026r.

Śp. Marii Bujan

nauczycielom SP nr 4 w Krapkowicach,
emerytowanym nauczycielkom SP nr 3 i 4,
z którymi współpracowała, sąsiadom,
byłym uczennicom i uczniom oraz ich rodzicom,
mieszkańcom Otmętu, którzy znali Ją od 1953 roku
i zachowali w życzliwej pamięci w kraju i za granicą
oraz panom z firmy pogrzebowej Matuszek.

Składa Rodzina

**STANY SUROWE
BUDYNKU**
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR www.bigstyle.krapkowice.pl

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na województwie opolskim
Jedyną Miastem „TYGODNIK” w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do
**Stowarzyszenia
Gazet
Lokalnych**

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Centrum przesiadkowe z publiczną toaletą

W okolicach rynku i dworca PKS w Krapkowicach od dawna brakowało ogólnodostępnej toalety. Mieszkańcy apelowali o takie rozwiązanie, bo za potrzebą czasem musieli udawać się do punktów gastronomicznych, gdzie z toalety mogli korzystać tylko klienci lokali. To jednak ma się zmienić.



W nowym centrum przesiadkowym w Krapkowicach będzie publiczna toaleta.

Problem znajdzie rozwiązanie, bo jak potwierdził naszej redakcji zastępca burmistrza Krapkowic Arnold Jozsko, taka toaleta będzie dostępna w nowym centrum przesiadkowym, które obecnie przechodzi modernizację. Toaleta ma działać w godzinach

funkcjonowania centrum przesiadkowego.

- Potwierdzam, że w godzinach funkcjonowania centrum przesiadkowego, taka toaleta będzie dostępna dla każdego – mówi Arnold Jozsko.

Dzięki temu mieszkańcy i podróżni nie będą musieli udawać

się za potrzebą do okolicznych lokali gastronomicznych. To rozwiązanie ma poprawić komfort osób przebywających w centrum Krapkowic. Nowe Centrum Przesiadkowe w Krapkowicach ma być gotowe w 2027 roku.

(matt), fot. Canva, gmina Krapkowice

Będą ekrany akustyczne

Główna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na budowę ekranów akustycznych pomiędzy węzłami Opole Południe i Krapkowice przy autostradzie A4. Ich łączna długość wyniesie 2,5 km.



FOT. KRZYSZTOF NALEWAJKO/GDDKiA

Montaż ekranów ma poprawić klimat akustyczny wzdłuż autostrady.

Ogłoszenie przetargu było możliwe dzięki wydaniu przez Wojewodę Opolską pozwolenia na budowę ekranów. Wykonawca będzie miał 15 miesięcy na realizację prac w terenie. Zamontowane zostaną ekrany przeciwhałasowe z paneli

pochłaniających oraz odbijających. Ich łączna długość wyniesie 2,5 km, a wysokość 3–6 m. Zadanie obejmuje także wykonanie nowych barier drogowych oraz elementów odwodnienia.

Montaż ma poprawić klimat akustyczny wzdłuż

autostrady. Na odcinku objętym inwestycją możliwe są okresowe przekroczenia dopuszczalnych norm natężenia hałasu dla zabudowy mieszkalnej.

(matt), fot. Krzysztof Nalewajko/GDDKiA

Zapraszam

PORADY PRAWNE

dr Piotr Woźniak

BIURO SENATORSKIE

Opole, ul. Krakowska 31, lok. E

77 546 76 19

www.senatorwozniak.pl

JESTEŚMY Z PAŃSTWEM
W NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH

Konefał S

USŁUGI POGRZEBOWE

- KRAPKOWICE, MICKIEWICZA 2
- KRAPKOWICE, KOZIELSKA 1
- GOGOLIN, ZAMKNIĘTA 4
- LEŚNICA, CMENTARNA
- ZDZIESZOWICE, POKOJU 7

tel. 602 376 845 | konefal.pl

Palnik Piekarnik
Firma Cateringowa

Z NASZEJ KUCHNI PROSTO DO TWOJEGO DOMU!

ZUPA + DRUGIE DANIE – 30 ZŁ
ZUPA: 8 ZŁ
DRUGIE DANIE – 28 ZŁ

WTOREK (29.09):
ZUPA: KAPUŚNIAK
DRUGIE DANIE - FILET GRILLLOWANY Z PIECZARKAMI, FRYTKI, SURÓWKA

ŚRODA (30.09):
ZUPA: BARSZCZ CZERWONY
DRUGIE DANIE - MAKARON W SOSIE ŚMIETANOWYM Z KURCZAKIEM, PIECZARKI, SUSZONE POMIDORY

CZWARTEK (01.10):
ZUPA: RYŻOWA
DRUGIE DANIE - GULASZ WIEPRZOWY Z KASZĄ, OGÓRKI KISZONE

PIĄTEK (02.10):
ZUPA: KREM Z DYNI
DRUGIE DANIE - ZAPIEKANKA ZIEMNIACZANA Z MIĘSEM, SEREM, WARZYWAMI W SOSIE POMIDOROWYM

PONIEDZIAŁEK (05.10):
ZUPA: PIECZARKOWA
DRUGIE DANIE - KOTLET SCHABOWY W PANIERCE, ZIEMNIAKI PUREE, SURÓWKA Z KAPUSTY BIAŁEJ Z MARCHEWKĄ

ZAMÓW JUŻ DZIŚ
nr tel. 530 902 402
lub na pyszne.pl

Zamówienia przyjmujemy
od poniedziałku do piątku w godzinach od 10.00 do 16.00.
Dostawę realizujemy od zamówienia min. 60 zł, do 15 km od lokalu.
Za dostawę doliczamy kwotę od 5 zł. Koszt uzależniony jest od odległości i zamówienia.
Palnik i Piekarnik firma cateringowa Krzysztof Kubaś, ul. Opolska 14, Krapkowice

Będą zmiany na ścieżce pieszo-rowerowej

Podczas sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach zastępca burmistrza Arnold Joszko odniósł się do pytania radnego Tomasza Ceglarza dotyczącego ścieżki pieszo-rowerowej biegnącej przy ul. Dzierżonia. Poinformował, że przygotowywana jest nowa organizacja ruchu, która ma poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu.



Zapowiedziano nową organizację ruchu na ścieżce przy ul. Prudnickiej, która ma m.in. poprawić bezpieczeństwo na skrzyżowaniu z ul. Dzierżonia.

10 września podczas obrad Sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach zastępca burmistrza Arnold Joszko odniósł się do poruszonego problemu. Chodzi o ciąg pieszo-rowerowy biegnący wzdłuż ul. Prudnickiej w Krapkowicach, który został oddany do użytku z końcem czerwca bieżącego roku.

– W lipcu zostały złożone dokumenty o zwrot dofinansowania przyznanego przez inwestora i zgodnie z ustaleniami z kierownictwem zarządu dróg wojewódzkich, zostanie wykonana nowa organizacja ruchu – mówił Arnold Joszko. – Ta organizacja z tego, co wiem, jest przygotowywana. Wymaga ona jeszcze zatwierdzenia przez Wojewódzką Komisję Bezpieczeństwa. Jak tylko będzie prawomocna, to dodatkowe elementy oznakowania na poszczególnych częściach tej ścieżki zostaną uwzględnione i się tam pojawią.

Przypomnijmy, że 28 lipca na temat wspomnianej ścieżki pieszo-rowerowej pisaliśmy w „Tygodniku Krapkowickim” w artykule pt. „Apel o zmiany na skrzyżowaniu Dzierżonia z Prudnicką”. Nasz tekst był odpowiedzią na interwencję mieszkańca ulicy Dzierżonia, który zgłosił zastrzeżenia dotyczące bezpieczeństwa na skrzyżowaniu z wyremontowaną ul. Prudnicką. Poruszony przez zgłaszającego temat dotyczył zachowania użytkowników ścieżki rowerowej. Trasa dla cyklistów biegnąca wzdłuż ulicy Prudnickiej przerywa się na wysokości skrzyżowania z ulicą Dzierżonia i rozpoczyna ponownie po drugiej stronie drogi. Choć w tym miejscu ustawiony jest pionowy znak drogowy informujący o końcu ścieżki, cykliści i użytkownicy hulajnóg – zdaniem mężczyzny – nie zważają i z pełną prędkością pokonują ten odcinek.

Interwenujący wskazał, że dodatkowym utrudnieniem dla kierowców wyjeżdżających z ulicy Dzierżonia są ogrodzenia znajdujące się po obu stronach tej ulicy, które ograniczają widoczność ścieżki rowerowej. W połączeniu z szybko jadącymi rowerzystami i użytkownikami hulajnóg, którzy nie stosują się do znaku, może dochodzić do niebezpiecznych sytuacji. Cykliści wyjeżdżają wówczas – jak określił to zgłaszający – „z za winkla”, co stwarza ryzyko zderzenia z samochodem opuszczającym ulicę Dzierżonia. Aby zwiększyć bezpieczeństwo, mieszkańiec zaproponował zamontowanie słupków lub wyraźne oznakowanie czerwonym kolorem pasa na nawierzchni, co wymuszałoby na rowerzystach wyhamowanie przed skrzyżowaniem i uwzględnienie możliwości wyjazdu pojazdu z podporządkowanej ulicy.

Mateusz Dąbrowski

Ten kierowca miał „pełen pakiet”

Zatrzymali go za telefon. Kontrola ujawniła kolejne problemy

Krapkowiccy policjanci zatrzymali do kontroli 38-letniego kierowcę Volkswagena, który podczas jazdy korzystał z telefonu. Sprawdzenie dokumentów ujawniło kolejne nieprawidłowości. Mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania, a samochód miał zatrzymany dowód rejestracyjny.

38-letni kierowca Volkswagena został zatrzymany przez krapkowickich policjantów, gdy podczas jazdy korzystał z telefonu. Na tym

jednak kontrola się nie skończyła. Okazało się, że mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania, a samochód miał zatrzymany dowód rejestracyjny.

Policjanci ruchu drogowego zwrócili uwagę na kierującego Volkswagenem, który podczas jazdy korzystał z telefonu komórkowego. Zatrzymali samochód do kontroli.

Podczas sprawdzania dokumentów i danych kierowcy funkcjonariusze usta-

lili, że 38-latek nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami.

To nie była jedyna nieprawidłowość. Okazało się również, że samochód miał zatrzymany dowód rejestracyjny z powodu braku wymaganych badań technicznych.

Policjanci sporządzili wniosek o ukaranie do sądu. To tam kierowca odpowie za ujawnione wykroczenia.

(laba)

Kufle poszły w górę

Za nami jedna z największych tego typu imprez w naszym regionie. Teren pałacu w Żyrowej zamienił się w prawdziwą bawarską wioskę. Stukot kufli, dźwięki tradycyjnej muzyki oraz głośnie „ein prosit” towarzyszyły tegorocznemu Oktoberfestowi, który po raz kolejny przyciągnął wielu mieszkańców naszego regionu.



Żyrowa poczuła prawdziwy bawarski klimat.

W piątek, 25 września, punktualnie o godzinie 17.00 przypałacowym traktem przeszedł tradycyjny pochód, na czele którego zaprzężony w dwa konie wóz wioził symboliczne beczki ze złocistym trunkiem. W oprawie nie mogło zabraknąć urokliwego występu mażorettek oraz orkiestry dętej, która od pierwszych nut narzuciła skoczne, bawarskie rytmy.

Za korowodem dumnie kroczyli uczestnicy imprezy – wielu z nich zadbało o tradycyjny klimat, ubierając stylowe dirndle oraz charakterystyczne skórzane spodnie. Kluczowym momentem oficjalnej części było uroczyste odszpuntowanie pierwszej beczki piwa. Tego tradycyjnego obowiązku dopełnili gospodarze miejsca – właściciele pałacu Żyrowa, Joachim Wiesiołek wraz z małżonką Mariolą. Po tradycyjnym okrzyku i

koncercie orkiestry świętowanie ruszyło na pełnych obrotach.

Wśród gości znaleźli się przede wszystkim lokalni przedsiębiorcy wraz ze swoimi pracownikami, a także okoliczni samorządowcy, dla których wydarzenie było znakomitą okazją do integracji i rozmów w mniej formalnej atmosferze.

Nie zabrakło również kolejnego efektownego występu mażorettek. Tym razem artystki zaprezentowały swoje umiejętności na deskach namiotu biesiadnego, gdzie przed liczną zgromadzoną publicznością porwały uczestników do wspólnej zabawy. Energetyczny występ szybko udzielił się zgromadzonym, którzy chętnie włączyli się w zabawę i stworzyli wyjątkową atmosferę bawarskiego święta.

O dobrą atmosferę i muzyczną oprawę zadbał również zaproszeni artyści. Uczestników bawili Anna Maria Zimmermann, Lena Milewicz oraz Andrea Rischka, dostarczając publiczności kolejnych muzycznych emocji. Dużą dawkę dobrej zabawy zapewnił także DJ-Fox, występujący jako dubler DJ-Örtziego. Jego występ spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i dodatkowo rozgrzał parkiet namiotu biesiadnego.

Na wszystkich uczestników czekały atrakcje i niespodzianki – organizatorzy zadbał o gry i konkursy tematyczne, w których główną rolę grał oczywiście złoty trunek. Przy bawarskich przysmawkach, muzyce, pysznym jedzeniu i wysmienitych humorach zgromadzeni bawili się do późnych godzin nocnych.

Dawid Laskowski

78-latka potrzebowała pilnej pomocy

Była godzina 5.19, gdy na numer alarmowy 112 wpłynęło zgłoszenie z Mosznej. 78-letnia kobieta potrzebowała pomocy i skarżyła się na duszności. Służby musiały dostać się do mieszkania przez drzwi balkonowe. Kobieta w stanie zagrożenia życia została zabrana do szpitala.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 28 września, w Mosznej. Na miejsce skierowano zastęp JRG Krapkowice, OSP Moszna oraz OSP Strzeleczyki.

Strażacy zostali zadysponowani do pomocy zespo-

wi ratownictwa medycznego w otwarciu mieszkania. Ze względu na sytuację służby dostały się do środka przez drzwi balkonowe.

W mieszkaniu znajdowała się 78-letnia kobieta, która wymagała pilnej pomocy.

Została przekazana zespołowi ratownictwa medycznego i w stanie zagrożenia życia przetransportowana do szpitala.

(laba)

Uroczysta gala i odznaczenia

W piątek 18 września w pałacu w Żyrowej odbył się jubileusz 30-lecia istnienia Oddziału Wojewódzkiego Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa w Opolu. Spotkanie miało odświętny charakter.

Wyjaśnijmy, że Związek Emerytów i Rencistów Pożarnictwa Rzeczypospolitej Polskiej to ogólnopolska organizacja pozarządowa zrzeszająca emerytów, rencistów, byłych funkcjonariuszy i pracowników pożarnictwa. Aktualnie Oddział Wojewódzki w Opolu zrzesza około 460 osób w 11 kołach na terenie Opolszczyzny.

Organizatorem uroczystości był Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZE i RP RP w Opolu, a obchody odbyły się w ramach corocznego spotkania weteranów służby pożarniczej. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli wojewoda opolski Monika Jurek, marszałek województwa opolskiego Szymon Ogłaza oraz starosta krapkowicki Maciej Sonnik. Jubileusz zrealizowano dzięki pomocy Komendy Wojewódzkiej PSP w Opolu, Komendy Powiatowej PSP w Krapkowicach oraz dzięki środkom finansowym pozyskanym od in-



Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono Krzysztofa Gackę, a Brązowym Krzyżem Zasługi – Zofię Kozinę-Ołó i Józefa Brzozowskiego.

stytucji samorządowych i licznych sponsorów.

W jubileuszu wzięło udział 165 osób, w tym reprezentanci urzędu marszałkowskiego, wojewody opolskiego, starostwa powiatowego w Krapkowicach i Nysie, burmistrz Krapkowic, komendanci Komendy Wojewódzkiej PSP w Opolu i Komendy

Powiatowej PSP w Krapkowicach, komendanci powiatowi PSP województwa opolskiego oraz 130 członków związku.

W trakcie uroczystości wręczono odznaczenia i wyróżnienia państwowe, resortowe, samorządowe i związkowe. Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczono Krzysztofa Gackę, a

Brązowym Krzyżem Zasługi – Zofię Kozinę-Ołó i Józefa Brzozowskiego. Cztery osoby otrzymały odznaczenia resortowe „Za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej”, a siedem – Odznakę św. Floriana, patrona strażaków, „Za Zasługi dla społeczności lokalnej”. Honorową Odznaką „Za Zasługi dla Województwa Opolskiego” uhonorowany



W jubileuszu wzięło udział 165 osób.



Uroczystość uświetniły występy artystyczne.

został Leszek Bobowski oraz Oddział Wojewódzki ZE i RP RP w Opolu.

Z okazji jubileuszu wydano bogato ilustrowaną książkę opisującą 30 lat działalności związku oraz

wybito pamiątkowy medal 30-lecia. Uczestnicy mogli zapoznać się z prezentacją multimedialną o historii działalności związku oraz z prezentacją wydanej książki i medalu.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne – specjalny program przygotowali dzieci z przedszkola w Gogolinie, a pokaz tańców latynoamerykańskich zaprezentowali tancerze z grupy Passion Dance z Krapkowic. Wydarzeniu patronował „Tygodnik Krapkowicki”.

Michał Mandola



SPRZEDAŻ I WYMIANA

OPON

6:00 - 20:00
KRAPKOWICE
UL. WAPIENNA 60
TEL.: 508 500 322





OGŁOSZENIE O PRACĘ
JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni:

Kierowców C+E
Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:

- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:

- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole

PORA DLA GŁODOMORA





ŚRODA:
Zupa: Jarzynowa
Danie Główne: Filet panierowany zapiekany ze szparagami i żółtym serem, frytki, surówka z białej kapusty

CZWARTEK:
Zupa: Ogórkowa
Danie Główne: Schab sauté z pieczarkami, ziemniaki, surówka z kapusty pekińskiej

PIĄTEK:
Zupa: Fasolowa
Danie Główne: Placki po węgiersku, surówka z pora

cena dnia 30 zł

cena dnia 30 zł

cena dnia 30 zł

Zamówienia i szczegóły pod numerem tel. 792 427 922

* oferta ważna do 30 września, zamówienia realizowane są od środy do piątku w godzinach od 12:00 do 16:00.
* zamówienia przyjmujemy od 11:00 do 13:00 (środa-piątek)
* liczba dań ograniczona
* oferta zarówno na miejscu jak i na wynos. Dowóz możliwy do miejscowości: Krapkowice, Otmęt, Stebłów, Żywocice, Dobra przy zamówieniu powyżej 60 zł

33. Akcja Sprzątanie Świata - Polska! Uczniowie posprzątaali gminę

W dniach 18-20 września odbyła się 33. edycja akcji „Sprzątanie Świata - Polska”. W corocznym porządkowaniu okolicy wzięli udział uczniowie ze Steblowa, Żywocic, Kórnic, Rogowa Opolskiego, Dąbrówki oraz krapkowickiej PSP nr 1, ZSP nr 4 i PSSP nr 5.

Wyposażeni w worki i rękawice uczniowie wraz z nauczycielami wyruszyli w teren, by posprzątać najbliższą okolicę. Wyjście poza mury szkoły było dla dzieci nie tylko okazją do integracji, ale przede wszystkim praktyczną lekcją ekologii. Zbierając porzucone odpady, uczniowie na własne oczy przekonali się, jak dużym problemem są śmieci w naszym otoczeniu. Zwrócili uwagę na to, jak długo rozkładają się poszczególne materiały oraz jak szkodliwy wpływ mają one na lokalną przyrodę i zwierzęta.

– To jest straszne, ile śmieci znajduje się w lasach czy rzekach. Przecież każdy dorosły wie, że to zagraża przyrodzie. Na szczęście w tak zorgani-



Młodzież chętnie bierze udział w corocznej akcji sprzątania świata.

zowanej grupie szybko to idzie. Kilka worków zapełnił w parę chwil – mówił jeden z uczniów żywocickiej placówki.

Po zebraniu śmieci grupy zgromadziły wszystkie znalezione odpady w wyznaczonych do tego miejscach. Za organizację akcji

odpowiedzialni byli pracownicy Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach.

– Jak co roku wspieramy placówki i zachęcamy je do wzięcia udziału w

kolejnych akcjach sprzątania świata. Bardzo pomocna jest również możliwość ustalenia odbioru śmieci z wyznaczonych miejsc przez firmę obsługującą naszą gminę. Myślę, że po raz kolejny uczniom należą

się wielkie brawa, a dla dorosłych niech będzie to nauka, że miejsce śmieci jest w śmietniku, a nie w lesie – mówił Arnold Joszko, zastępca burmistrza Krapkowic.

(ks)



MIESIĄC SENIORA 2026 w gminie Krapkowice

Udział w wydarzeniach jest równoznaczny ze zgodą na wykorzystanie wizerunku



1.10 SENIORIADA

Hala W. Piechoty w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 3

3.10 "AKTYWNY ORLIK" TURNIEJ MIĘDZYPOKOLENIOWY

Boisko Orlik, ul. Wrzósów 2 | 10:00

6.10 ĆWICZENIA Z KIJKAMI NORDIC WALKING DLA SENIORÓW

Park w Otmęcie ul. Kilińskiego | 11:00

12.10 ZAWODY NORDIC WALKING O PUCHAR BURMISTRZA KRAPKOWIC

Start z Domu Działkowca ul. 3-go Maja 38 | 9:00

12.10 KAMPANIA INFORMATYCZNA „DIETA SENIORA. ZAGROŻENIA ZDROWOTNE I PROFILAKTYKA”

MiGBP w Krapkowicach, ul. Mickiewicza 1 | 11:30

13.10 MARSZ RÓŻOWEJ WSTAŻKI

Plac Niepodległości przy Baszcie | 10:40

14.10 PRELEKCJA „ZDROWE JELITA”

MiGBP w Krapkowicach, Filia nr 1, ul. Sienkiewicza 9 | 10:00

15.10 WARSZTATY KADZIDŁOWE

MiGBP w Krapkowicach, ul. Mickiewicza 1 | 10:00

17.10 ALCHEMIA FENIKSA – OGIEŃ - (WYSTAWA CERAMIKI) : MARIA WANDROWSKA

Galeria Studnia w Krapkowicach, ul. Młyńska 3 | 17:10

19.10 MIĘDZYPOKOLENIOWE ROZGRYWKI SZACHOWE + WYSTAWA SZACHÓW

MiGBP w Krapkowicach, ul. Mickiewicza 1 | 14:00 - 17:00

20.10 SPOTKANIE Z ADAMEM WORONOWICZEM

MiGBP w Krapkowicach, ul. Mickiewicza 1 | 18:00

21.10 KRĘGLE DLA CHĘTNYCH

Pizzeria Red Pepper, Krapkowice (kontakt bezpośrednio do organizatora PZeiR) | 11:00

22.10 WARSZTATY Z BOOKFOLDINGU

MiGBP w Krapkowicach, ul. Mickiewicza 1 | 16:00

23.10 PĘYWANIE PRZY MUZYCE - DJ WIESIU ZDEBSKI I AQUA AEROBIK "Delfin" | 9:00

ĆWICZENIA I KRÓTKI MARSZ (OKOLICE OSIEDLA 1000-LECIA) | 11:00

30.10 WARSZTATY FLORYSTYCZNE - "ZADUSZKI"

MiGBP w Krapkowicach ul. Mickiewicza 1 | 11:00



WYSTAWA PRAC ANDRZEJA CZYCYK - 50 LECIE TWÓRCZOŚCI
8.10 Wernisaz przy
MiGBP w Krapkowicach
ul. Mickiewicza 1

Harmonogram wydarzeń może ulec zmianie

Zbudowali mnie ludzie

Skolim należy dziś do najczęściej koncertujących polskich artystów. Sam mówi jednak, że nie traktuje tego tempa jak wyrzeczenia. - To błogosławieństwo i radość, że mogę grać dla ludzi - mówi. W rozmowie z Joanną Bassek opowiada o nowej płycie „96”, powrocie do aktorstwa, spotkaniach z fanami i o tym, dlaczego nawet po kilku koncertach dziennie nie potrafi przejść obok nich obojętnie.

- Skolim, grasz po kilkadziesiąt koncertów miesięcznie, a Twoje utwory błyskawicznie zbierają miliony wyświetleń. Jak ładujesz baterie w takim tempie? Co jest Twoim głównym paliwem na scenie?

- Zdecydowanie uwielbiam rozmawiać z ludźmi i spotykać się z nimi. Robię muzykę dla siebie, dla znajomych, a przy okazji wypuszczam ją w świat i słuchają jej też inni. Przede wszystkim jest to moja obsesja muzyczna, pasja i coś, co naprawdę uwielbiam. Spełniam się w tym. W życiu nie powiedziałbym, że się męczę albo że jest to dla mnie jakieś wyrzeczenie. Wręcz przeciwnie – to błogosławieństwo i ogromna radość, że mogę grać dla ludzi i ich bawić. Chcę dawać ludziom po pracy trochę humoru. Niektórzy już mają dobry humor i jeszcze sobie go poprawiają, a inni mają gorszy dzień i przy muzyce mogą na chwilę zapomnieć o problemach dnia codziennego.



- To właśnie ludzie mnie budują. Są moim paliwem i motorem napędowym - mówi Skolim.

go. Największą nagrodą jest dla mnie uśmiech ludzi i to, że przychodzą na koncerty. Tak jak tutaj dzisiaj – mam przyjemność być w sklepie, a sklep jest pełen ludzi i jeszcze stoją przed nim. To naprawdę przepiękna rzecz.

- Twój każdy kolejny kawałek szybko trafia na imprezy i do publiczności. Nad czym obecnie pracujesz? Czym chcesz zaskoczyć fanów?

- W październiku wydaje drugą płytę. Pierwsza nosiła tytuł „Król Latino” i znalazły się na niej między innymi

„Wyglądasz idealnie”, „Temperatura”, „Kiss Me Baby” czy „Nie Dzwoni do Mnie Mała”. Teraz wypuszczam płytę „96”, która nawiązuje do mojego rocznika. Będzie miała swoją premierę w październiku i będzie już dostępna w sprzedaży. Wiem, że nie każdy dzisiaj korzysta z odtwarzaczy płyt, ale uważam, że taki krążek fajnie mieć jako pamiątkę. Dla mnie płyta jest też pewnym domknięciem utworów. Na nowym albumie znajdą się również duety, między innymi z Justyną Steczkowską, Blanką i Cleo. Jestem bardzo ciekawy reakcji słuchaczy.

- Wielu fanów pamięta Cię również z ról serialowych. Muzyka wyraźnie zawładnęła jednak Twoim życiem. Zobaczymy Cię jeszcze na planie zdjęciowym?

- W stu procentach zajmuję się teraz muzyką i to ona jest moim sercem. Natomiast wiem, że grałem w wielu serialach i zostawiłem sobie jeden – pojawiając się gościnnie w „Barwach szczęścia”. Są ludzie, dla których

ten serial jest częścią harmonogramu tygodnia czy dnia. Oglądają go regularnie, dlatego staram się również dla nich tę rolę odgrywać.

- Zyskałeś miano „Króla Latino” w Polsce. Jak czujesz się w tej roli?

- Mam świadomość, że nie zbudowała mnie żadna wytwórnia ani czyjeś pieniądze. Zbudowali mnie ludzie. Posłużę się przykładem pani Marii i jej sklepu „Peters”. Jeżeli są dobre produkty, jest jakość i jest serce do ludzi, to ludzie przychodzą. Z muzyką jest bardzo podobnie. Jeśli nie robisz czegoś z pasji

i z całego serca, to ludzie to czują. To właśnie ludzie nas budują. Są naszym paliwem i motorem napędowym. I tę relację z fanami naprawdę widać podczas koncertów. Nie wyobrażam sobie, żeby przejść obojętnie obok człowieka, który przyszedł na mój koncert, albo się od niego odwrócić. Nawet jeśli gram cztery czy pięć koncertów dziennie, staram się znaleźć choć chwilę, zanim chłopaki skończą rozstawiać czy składać sprzęt, żeby podejść do ludzi, zrobić zdjęcie, przybić piątkę, przytulić się. Bo ci ludzie są wszędzie. Czy to Opolszczyzna, War-

mia i Mazury, Podlasie, czy inne części Polski. Miałem też przyjemność siedem razy być w Stanach Zjednoczonych, byłem w Kanadzie, Anglii, Szkocji, Walii, Belgii, Niemczech i Holandii. Wszędzie są ludzie, którzy chcą słuchać mojej muzyki. I dla mnie to jest ogromna przyjemność.

- Przy takim tempie kariery zdarza Ci się jeszcze zatrzymać i pomyśleć: „Jak to się właściwie stało”?

- Czasem sam nie dowierzam w to, co się dzieje.

- Dziękuję za rozmowę

Miał tylko podpisywać produkty, a zaczął śpiewać

Skolim pojawił się w środę, 23 września, w powiecie krapkowickim. Popularny wokalista odwiedzał sklepy partnerskie marki wędliniarskiej, z którą współpracuje. W Gogolinie i Krapkowicach czekali na niego fani. Były zdjęcia, autografy, rozmowy i podpisywanie produktów. W pewnym momencie wokalista zaintonował wspólne śpiewanie z fanami.



W Gogolinie czekały na Skolima tłumy fanów.

W Gogolinie spotkał się z fanami, podpisywał produkty, pozował do zdjęć, rozmawiał z mieszkańcami, a w pewnym momencie także zaśpiewał razem z nimi.

Jednym z przystanków był Tomi Markt w Gogolinie, gdzie na Skolima czekały dziesiątki fanów. Były wspólne zdjęcia, autografy i rozmowy. Artysta podpisywał również produkty, a atmosfera szybko zrobiła się bardziej koncertowa niż zakupowa – Skolim chwycił mikrofon i zaśpiewał, a zgromadzeni fani dołączyli do niego.

Wokalista odwiedził również Galerię Smaku (popularny „Peters”) w Otmęcie, gdzie poznał trzy pokolenia właścicieli sklepu na czele z nestorką panią Marią jej córką Ewą i wnuczką Justyną.



Popularny „Peters” w Otmęcie prowadzi trzy wspaniałe kobiety.

Skolim był pod wielkim wrażeniem, że sklep prowadzi trzy pokolenia i robią to znakomicie.

Wizyta Skolima w sklepach jest częścią trasy po

sklepach partnerskich marki, z którą współpracuje.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl oraz na Facebooku.

(laba), fot. (dl, nika)

Masa Bau

Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:

MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH W NIEMCZECH

Oferujemy:

- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.

Możliwe zatrudnienie brygad.

WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799

biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

Palnik Piekarnik

Firma Cateringowa

Catering na każdą okazję!

Planujesz przyjęcie rodzinne, uroczystość okolicznościową lub spotkanie firmowe? Zadbamy o pyszne jedzenie i profesjonalną obsługę, abyś mógł cieszyć się każdą chwilą z gośćmi.

Oferujemy catering na:

- wesela i poprawiny
- komunie i chrzciny
- urodziny i jubileusze
- stypy
- imprezy firmowe i eventy
- spotkania rodzinne i okolicznościowe

Szeroki wybór dań, przekąsek i potraw dopasowanych do charakteru każdej uroczystości. Świeże składniki, domowy smak, estetyczne podanie oraz indywidualne podejście do każdego zamówienia.

Szczegóły pod nr tel. 530 902 402

Palnik i Piekarnik firma cateringowa
Krzysztof Kubas, ul. Opolska 14, Krapkowice

To będzie wielka inwestycja

Gmina Gogolin ogłosiła zamówienie publiczne na budowę krytego lodowiska w Gogolinie. To kolejny ważny krok w realizacji jednej z największych inwestycji w historii miasta, o której pisaliśmy już na łamach naszej gazety.

Przypomnijmy, że na początku roku informowaliśmy, iż przedsięwzięcie o wartości ponad 10,3 miliona złotych zyskało wsparcie w wysokości 5 milionów złotych z ministerialnego „Programu Budowy Lodowisk 2025”. Promesę na tę kwotę burmistrz Krzysztof Reinert odebrał w poniedziałek 9 lutego 2026 r. Data nie była przypadkowa – niemal w tym samym czasie polska drużyna w łyżwiarstwie figurowym po raz pierwszy w historii zakwalifikowała się w pełnym składzie na zimowe igrzyska olimpijskie 2026. Ten zbieg okoliczności stał się punktem wyjścia dla optymistycznych prognoz włodarza gminy.

W ramach zadania realizowanego w formule „zaprojektuj – wybuduj” powstanie całoroczny obiekt z funkcją krytego lodowiska o wymiarach tafli 20 na 40 metrów, z zapleczem sanitarnym, szatniami, magazynem sprzętu oraz miejscem



W ramach zadania realizowanego w formule „zaprojektuj – wybuduj” powstanie całoroczny obiekt z funkcją krytego lodowiska o wymiarach tafli 20 na 40 metrów.

ostrzeżenia i wypożyczenia łyżew. W okresie letnim obiekt będzie wykorzystywany jako skatepark. Kluczową cechą projektu jest zatem jego całoroczna multifunkcyjność. To rozwiązanie gwarantuje intensywne wykorzystanie obiektu przez dwanaście miesięcy w roku, przyciągając zarówno miłośników białego sportu, jak i fanów deskorolki, hulajnogi czy rolek.

Przedsięwzięcie obejmie w pierwszym etapie również wykonanie robót budowlanych związanych z rozbiórką starego amfiteatru i przebudową trybun na stadionie miejskim. Do tematu będziemy jeszcze wracać, śledząc postępy prac i informując o kolejnych etapach tej wyjątkowej inwestycji.

(mim), fot. poglądowe/Canva

Plany na przyszłość są

W ubiegłym tygodniu odbyło się kolejne spotkanie Rady Kobiet Gminy Gogolin. Członkinie rady podsumowały dotychczasowe inicjatywy i zaplanowały kolejne działania skierowane do mieszanek gminy.



Z Radą Kobiet Gminy Gogolin spotkał się burmistrz Krzysztof Reinert.

Głównym tematem dyskusji była „Manufaktura Kobiecości” – inicjatywa, która ma być przestrzenią dla kobiet łączących pracę zawodową z obowiązkami domowymi i rodzinnymi, a jednocześnie szukających czasu dla siebie. Jak się okazało, dwa dotychczasowe spotkania cieszyły się tak

dużym zainteresowaniem, że organizatorki nie mają wątpliwości – warto kontynuować ten cykl. Finał tegorocznej edycji zaplanowano na 19 listopada.

Podczas spotkania rozmawiano również o kolejnej odsłonie akcji „Życie poduszek w kształcie serca”. Po-

przednia edycja spotkała się z ogromnym odzewem i była nie tylko wyrazem kreatywności, ale przede wszystkim konkretnym gestem wsparcia dla kobiet po mastektomii. Rada Kobiet zapowiada, że i tym razem nie zabraknie chętnych do pomocy.

(mim), fot. gmina Gogolin

Konsulowie w Gogolinie

W środę 23 września Gogolin gościł wyjątkową delegację z Konsulatu Generalnego Niemiec we Wrocławiu oraz Konsulatu Niemiec w Opolu. W składzie znaleźli się Konsul Generalny Martin Kremer oraz Konsul RFN w Opolu Marlen Sulzer.

Jak podkreślają lokalni samorządowcy, wizyta była okazją do rozmów o rozwoju gospodarczym gminy, jej potencjale inwestycyjnym oraz o wsparciu mniejszości niemieckiej i pielęgnowaniu wspólnego dziedzictwa kulturowego.

– Rozmawialiśmy o gminie w kontekście jej rozwoju gospodarczego i potencjału inwestycyjnego – mówi burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert. – Ważnym tematem było również wsparcie mniejszości niemieckiej i pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego.

Nie zabrakło także rozmów o przyszłości – o tym, jak wykorzystywać potencjał regionu, wzmacniać relacje polsko-niemieckie i tworzyć przestrzeń do kolejnych wspólnych inicjatyw. Warto dodać, że Gogolin od lat łączy bowiem kulturę i tradycję, a wizyta konsulów była



Wizyta była okazją do rozmów o rozwoju gospodarczym gminy, jej potencjale inwestycyjnym oraz o wsparciu mniejszości niemieckiej i pielęgnowaniu wspólnego dziedzictwa kulturowego.



Goście odwiedzili m.in. Gminną Bibliotekę Publiczną.

dobrą okazją, by porozmawiać nie tylko o tym, co już udało się zrealizować, ale przede wszystkim o tym, co można wspólnie zrobić w kolejnych latach.

Spotkanie potwierdziło, że relacje polsko-niemieckie na poziomie lokalnym mają się dobrze, a Gogolin jest miejscem, gdzie dialog i współpraca są realnie pielęgnowane.

(mim), fot. gmina Gogolin

Świętowali 50-lecie małżeństwa

W gminie Gogolin odbyły się kolejne uroczystości związane z obchodami Złotych Godów. Tym razem półwiecze wspólnego życia świętowali państwo Halina i Stanisław Landasowie z Gogolina.

Z tej wyjątkowej okazji jubilatów odwiedził zastępca burmistrza Piotr Giećewicz, który wręczył parze Medal Burmistrza Gogolina za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Spotkanie przebiegło w niezwykle ciepłej i rodzinnej atmosferze. Nie zabrakło gratulacji, życzeń i wspólnych rozmów.

– Życzymy dużo zdrowia, pięknych chwil razem oraz wszelkiej pomyślności na kolejne lata – przekazują przedstawiciele gogolińskiego magistratu.

Państwo Landasowie są kolejną parą z gminy Gogolin, która w ostatnim



Jubilatów odwiedził zastępca burmistrza Piotr Giećewicz, który wręczył parze Medal Burmistrza Gogolina za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

czasie została uhonorowana medalem za 50 lat małżeństwa. Takie jubileusze to nie tylko powód do dumy dla samych jubilatów, ale także

piękne świadectwo trwałości małżeństwa i rodzinnych wartości.

(mim), fot. gmina Gogolin

Młodzi wokaliści pokazali klasę i talent

Hanna Gach z Walec najpierw wygrała swoją kategorię, a chwilę później usłyszała nazwisko jeszcze raz - tym razem przy ogłoszeniu Grand Prix całego konkursu. Jury wybierało spośród 20 finalistów. Nagrodą dla 13-latki będzie profesjonalne nagranie piosenki i teledysk.

W sobotę, 26 września, scena w Ozimku należała do młodych wokalistów. Finał konkursu otworzyli Sylwia Kus, sekretarz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, oraz Marcin Widera, zastępca burmistrza Ozimka.

Do finału Konkursu Piosenki Niemieckiej SUPERSTAR 2026 dotarło 20 wykonawców spośród 113 zgłoszeń. Byli soliści i duety. Każdy miał kilka minut, żeby przekonać do siebie publiczność i trzyosobowe jury. Najmocniej zrobiła to Hanna Gach z Walec.

13-latka najpierw wygrała kategorię, obejmującą uczestników od 11 do 15 lat. Na tym jednak jej konkurs się nie skończył. Jury uznało, że to właśnie jej występ był najlepszy spośród wszystkich 20 finalistów i przyznało jej Grand Prix SUPERSTAR 2026.

– Coś niesamowitego. Po prostu bardzo duże zaskoczenie – mówiła Hanna chwilę po ogłoszeniu werdyktu.



Hanna przyznaje, że liczyła na dobry wynik, ale Grand Prix nie było czymś, czego była pewna. Teraz czeka ją nagroda, która może być dla młodej wokalistki czymś więcej niż tylko pamiątką po konkursie. Hanna nagra piosenkę w profesjonalnym studio, a następnie zrealizowany zostanie do niej teledysk.

– To będzie moje pierwsze profesjonalne wejście do studia solo. Wcześniej nagrywałam dwa razy z zespołem – opowiadała.

Czy SUPERSTAR może być początkiem większej muzycznej przygody?

– Chciałabym – odpowiedziała krótko Hanna.

W kategorii B za Hanną Gach znalazły się Julia Stefanides i Agnieszka Hober, które otrzymały ex aequo drugie miejsce. Trzecia była Wiktoria Wiecha. Jury wyróżniło także Dariusza Ignatzka oraz Franciszka Berendowicza-Ciacha.

Julia Stefanides ma zresztą szczególny powód, żeby dobrze wspominać tegoroczny finał. Nie była jedyną osobą z rodziny na scenie. W konkursie śpiewał również jej brat Alexander. A najmłodsza siostra Helenka – jak wynikało z rozmowy po

występie – już zdradza zainteresowanie śpiewaniem.

– Jestem bardzo zadowolona i bardzo się cieszę. Zdobyłam drugie miejsce i było mi tu bardzo fajnie – mówiła Julia.

Na pytanie, czy w domu rodzeństwo także śpiewa razem, odpowiedziała, że muzyka rzeczywiście jest u nich obecna.

Uczestnicy SUPERSTAR 2026 rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: do 10 lat, od 11 do 15 lat oraz od 16 lat. W najmłodszej kategorii zwyciężyła Laura Siejka. Drugie miejsce zajęła Hanna Bryłka, a trzecie Paulina Białas. Wyróżnienia otrzymały Milena

Szymiczek oraz duet Julia i Weronika. W najstarszej kategorii – C – jury wyróżniło Emilię Grüner oraz Julię Panek.

Nagrody najlepszym uczestnikom wręczali Joanna Hassa, dyrektor biura Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kulturalno-Społecznych w Polsce, oraz Tomasz Gryga, zastępca dyrektora biura TSKN.

W repertuarze pojawiły się zarówno znane niemieckie przeboje, jak i współczesne utwory. Wspólnym mianownikiem był język niemiecki, ale każdy wykonawca próbował znaleźć własny sposób, żeby na kilka minut przyciągnąć uwagę sali.

Tegoroczny finał miał jeszcze jedną historię, która dobrze pokazuje, dokąd może prowadzić ten konkurs. Gościem specjalnym była Vanessa Gonsior, wokalistka związana z Mniejszością Niemiecką. W 2023 roku sama stanęła na tej scenie. Wygrała wtedy konkurs i otrzymała również Nagrodę Jury za wykonanie „Königlich”. Jej nagrodą był

profesjonalny teledysk zrealizowany w scenarii Zamku w Mosznej. Trzy lata później wróciła już w zupełnie innej roli – jako gość specjalny.

Całość z właściwą sobie energią i humorem poprowadziła Dominika Bassek.

Za organizację SUPERSTAR 2026 odpowiadało Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Konkurs łączy śpiewanie w języku niemieckim ze scenicznym doświadczeniem i daje młodym wykonawcom możliwość występu przed publicznością oraz profesjonalnym jury.

„Tygodnik Krapkowicki” sprawował patronat medialny nad wydarzeniem.

Projekt został sfinansowany ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej oraz Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kulturalno-Społecznych w Polsce.



MOSZNA ZAMEK

**MOSZNA ZAMEK POSZUKUJE OSOBY
DO WSPÓŁPRACY PRZY
BIEŻĄCYM FUNKCJONOWANIU KUCHNI:**

POMOC KUCHENNA

- Wynagrodzenie: od 32 zł brutto/godz.
- Współpraca początkowo na podstawie umowy zlecenia, głównie w godz. 11:00–21:00.
- Doświadczenie mile widziane, ale nie jest wymagane.

Kontakt:
Mateusz Gap ☎ 530 228 556 ✉ mateusz@mosznazamek.pl

Zapraszamy wszystkie osoby spełniające wymagania.

Budopap
SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane

Budowy • Remonty • Adaptacje

w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarские: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
W BUDOWNICTWIE

PRZEDSIĘBIORSTWO
FAIR PLAY

sklep

Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

**Malnia,
ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278**

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

**Chorula,
ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278**

Umowa na odbudowę skarp i koryta podpisana

8 września podpisano umowę na odbudowę skarp i koryta rzeki Osobłogi. Łowkowice i Komorniki to miejscowości, w których realizowane będzie to zadanie.

Umowę zawarto pomiędzy Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie a Przedsiębiorstwem Usługowo Produkcyjnym POM Sp. z o.o. w Krapkowicach. Przedmiotem zamówienia jest „Odbudowa skarp i koryta rzeki Osobłogi w miejscowościach Łowkowice, Komorniki – Opracowanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie robót budowlanych i sprawowanie nadzoru autorskiego”. Zadanie realizowane jest w formule zaprojektuj i wybuduj. W jego ramach przewidziano zaprojektowanie i wykonanie odbudowy skarp i koryta rzeki Osobłogi w Łowkowicach i Komornikach w gminie Strzeleczy poprzez: zabudowę wyryw brzegowych, wykonanie umocnień skarp i koryta narzutem kamiennym, remont istniejących budowli hydrotechnicznych, humusowanie i obsiew.

Zakres prac budowlanych powinien obejmować odtworzenie stanu przedpowodziowego. Z kolei



Działania mają służyć poprawie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego oraz odbudowie terenów, które ucierpiały podczas powodzi w 2024 roku.

zakres prac projektowych ma przewidywać takie prace, które nie wymagają uzyskiwania pozwolenia na budowę, decyzji środowiskowych oraz wodnoprawnych i wiążą się jedynie z odtworzeniem stanu pierwotnego. Dopuszcza się przy tym stosowanie wyrobów budowlanych innych niż użyte w stanie pierwotnym.

Obecnie trwa pierwszy etap, w którym przygotowywana jest dokumentacja projektowa, a także niezbędne uzgodnienia, opi-

nie i pozwolenia. Następnie mają być prowadzone prace budowlane przy odbudowie skarp i koryta Osobłogi. Na realizację zadania przeznaczono 6,5 mln zł. Działania mają służyć poprawie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego oraz odbudowie terenów, które ucierpiały podczas powodzi w 2024 roku. Jak wskazano, jest to kolejny krok od dokumentacji do prac w terenie.

(matt), fot. Fb
Marek Pietruszka Burmistrz Strzeleczy

Miła niespodzianka

We wtorek 22 września w przedszkolu w Strzeleczych zrobiło się bajkowo i teatralnie. Z okazji Dnia Przedszkolaka biblioteka odwiedziła swoich małych przyjaciół, a panie bibliotekarki przywiozły ze sobą książkę „Trzy świnki”. Szybko jednak okazało się, że samo czytanie to zdecydowanie za mało - bajka ożyła na oczach dzieci.



Dzieci z uwagą wysłuchały fragmentu książki.

Na scenie pojawiły się trzy świnki, domki ze słomy, drewna i cegły, a także wilk. Tyle że ten wilk był raczej ciamajdą niż postrachem lasu – zamiast straszyć, rozśmieszał dzieci do łez. Mali

widzowie z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w opowieść. Z kolei jedna z pań bibliotekarek wcieliła się nawet w rolę wilka, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem.

I chyba właśnie o to chodzi w takich spotkaniach – żeby książka nie była tylko historią na papierze. Na zakończenie na dzieci czekały małe upominki.

(mim), fot. gmina Strzeleczy

MDP Dobra z podziękowaniami

To nie był zwykły sukces na zawodach. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Dobrej zajęła 5. miejsce podczas Mistrzostw Świata Młodzieży CTIF w czeskim Šumperku. 24 września młodzi druhowie odebrali podziękowania podczas sesji Rady Miejskiej w Strzeleczych.



Dla młodych druhów to efekt wielu godzin treningów, pracy zespołowej i przygotowań.

Młodzi strażacy z Dobrej rywalizowali na międzynarodowej arenie, reprezentując nie tylko swoją jednostkę i gminę Strzeleczy, ale także Polskę. Wynik – piąte miejsce na świecie – stał się jednym z powodów do dumy dla lokalnej społeczności.

Podczas sesji Rady Miejskiej w Strzeleczych przedstawiciele MDP Dobra

otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki. W imieniu burmistrza Strzeleczy wręczył je sekretarz gminy Łukasz Borsuk.

Za wynikiem nie stoi jednak tylko sama drużyna. Młodych druhów do zawodów przygotowywali trenerzy Marek Duda i Marek Torka, przy wsparciu Zarządu OSP Dobra. Ważną rolę

odegrali również rodzice, rodziny i kibice, którzy towarzyszyli drużynie podczas zawodów.

Piąte miejsce na świecie oznacza, że Dobra znalazła się bardzo wysoko w międzynarodowej rywalizacji młodzieżowych drużyn pożarniczych.

(laba), fot. gmina Strzeleczy

Nabór już ruszył

Gmina Strzeleczy prowadzi nabór wniosków na realizację zadania związanego z usuwaniem wyrobów zawierających azbest. To ważna inicjatywa, która ma na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz stanu środowiska naturalnego.

Wnioski należy składać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzeleczych w pokojach numer 121 i 111 do dnia 9 października 2026 roku. Szczegółowe informacje, druki oraz wnioski są dostępne na stronie internetowej sa-

morządu oraz w siedzibie urzędu.

Azbest to materiał, który ze względu na swoje właściwości był przez lata stosowany w budownictwie, jednak jego obecność stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia. Dlatego tak istotne

jest systematyczne usuwanie wyrobów azbestowych z budynków mieszkalnych i gospodarczych. Liczba miejsc może być ograniczona, dlatego warto nie odkładać decyzji na ostatnią chwilę.

(mim)

Nowe hydranty, węzły i zasuwy

Gmina Strzeleczy sfinalizowała prace związane z modernizacją sieci wodociągowej. W ramach inwestycji wymieniono hydranty nadziemne, zmodernizowano węzły wodociągowe oraz wymieniono zasuwy na głównej sieci.

Jak podają urzędnicy ze Strzeleczy, celem tych działań jest poprawa sprawności, bezpieczeństwa i niezawodności całego systemu zaopatrzenia w wodę. Nowe hydranty to nie tylko lepsze parametry użytkowe, ale także większe możliwości wykorzystania sieci do celów przeciwpożarowych. Dzięki nim strażacy zyskają sprawniejszy dostęp do wody w

sytuacjach zagrożenia. Zmodernizowane węzły i zasuwy ułatwią z kolei szybkie odcinanie poszczególnych odcinków sieci, co ma kluczowe znaczenie podczas awarii czy prac konserwacyjnych.

To kolejny etap systematycznej modernizacji infrastruktury wodociągowej w gminie Strzeleczy. Choć tego typu prace często

pozostają niewidoczne dla mieszkańców, mają ogromne znaczenie dla sprawnego funkcjonowania całego systemu i zapewnienia ciągłości dostaw wody. Dzięki nim sieć działa sprawniej, bezpieczniej i bardziej niezawodnie – zarówno na co dzień, jak i w sytuacjach kryzysowych.

(mim)

Burmistrz apeluje o szanowanie wspólnej przestrzeni

W ostatnim czasie w gminie Zdzeszowice doszło do pobazgrania wiaty przystankowej. Niestety nie jest to pierwszy przypadek dewastacji na terenie Zdzeszowic. Burmistrz Sylwester Gidel zaapelował o szanowanie miejsc publicznych i troskę o dobro wspólne.

We wpisie na jednym z portali społecznościowych Sylwester Gidel odniósł się m.in. do pobazgranego przystanku.

„Naprawdę pytam — czy to daje komuś szczęście i satysfakcję?” — zastanawiał się wóldarz.

Burmistrz Zdzeszowic wskazał także na śmieci podrzucone i wyrzucane w przestrzeni publicznej oraz rozkręcanie elementów nowego placu zabaw zamiast korzystania z niego zgodnie z przeznaczeniem. Podkreślił, że miejsca publiczne są dobrem wspólnym, a skutki dewastacji obciążają całą społeczność, ponieważ koszty napraw i sprzątnięcia ponoszą mieszkańcy. Wóldarz zaapelował o szanowanie wspólnej przestrzeni.

Warto dodać, że w przypadku umieszczenia napisu



Pobazgrana wiatra przystankowa oraz podrzucone śmieci na terenie gminy Zdzeszowice.

lub rysunku na przystanku bez zgody zarządcy może mieć zastosowanie art. 63a § 1 Kodeksu wykroczeń: „Kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym napis lub rysunek bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny”. Grzywna może wynieść nawet 5 000 zł. Gdy szkoda przekracza 800 zł, sprawca może odpowiadać z art. 288 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje karę pozbawie-

nia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Sąd może również orzec obowiązek naprawienia szkody lub nawiązkę.

Aby móc wymierzyć sprawiedliwość konieczne jest jednak ustalenie sprawcy, a to zadanie spoczywa już na barkach służb. Pozostaje mieć nadzieję, że osoby, które dopuszczają się łamania prawa, w przyszłości odpowiedzą za swoje czyny.

(matt), fot. gmina Zdzeszowice

38 lat w zawodzie położnej

Elżbieta Kuczyńska rozpoczyna zasłużoną emeryturę. Przez 38 lat pracowała jako położna w krapkowickim szpitalu.

Elżbieta Kuczyńska pacjentki otaczała troską, dając im poczucie bezpieczeństwa, a zespół wspierała doświadczeniem, życzliwością i uśmiechem. W podziękowaniach za jej wieloletnią pracę współpracownicy podkreślali jej wkład w życie placówki, wspominali każdy wspólny dyżur i wyrazili jej wdzięczność za okazywane wsparcie. Położnej życzą zdrowia,



Elżbieta Kuczyńska przez 38 lat pracowała jako położna w krapkowickim szpitalu.

radości i czasu na spełnianie marzeń. Zespół zapewnił, że będzie za nią tęsknić.

(matt), fot. Szpital Krapkowice

„Małe miasta - wielkie historie” Szkolenie przewodników lokalnych



dla osób zainteresowanych oprowadzaniem grup i promocją lokalnego dziedzictwa



15.10.2026 godz. 17.00 - 21.00
16.10.2026 godz. 17.00 - 21.00
Prowadząca: Bogna Pitrer

23.10.2026 godz. 17.00 - 21.00
06.11.2026 godz. 17.00 - 21.00
Prowadząca: Aneta Lissy - Kluczy



Kontakt i zgłoszenia:
haus@haus.pl lub 77/407 95 15
formularz zgłoszeniowy
do dnia: 13.10.2026



OPOLSKIE



Zadanie „Małe miasta – wielkie historie” – Szkolenie przewodników lokalnych regionu opolskiego jest współfinansowane z budżetu Województwa Opolskiego w ramach zadania publicznego Opolska Edukacja Regionalna.

Jesienne nasadzenia w Zdzeszowicach

W ramach działań na rzecz poprawy estetyki otoczenia w Domu Dziennego Pobytu „Stokrotka” w Zdzeszowicach zakończono prace związane z wymianą donic i jesiennymi nasadzeniami. W przedsięwzięciu uczestniczyli podopieczni placówki.

W Domu Dziennego Pobytu „Stokrotka” w Zdzeszowicach pojawiły się nowe pojemniki na rośliny. Mieszkańcy placówki wspólnie przeprowadzili nasadzenia kwiatów i krzewów o jesiennym charakterze. Prace ogrodnicze odbyły się przy udziale seniorów, którzy zajęli się sadzeniem roślin w nowych donicach.



Czynności związane z zagospodarowaniem przestrzeni wokół budynku wymagały zaangażowania fizycznego. Uczestnicy wspólnie przygotowali podłoże, umieścili rośliny w donicach oraz uporządkowali miejsce pracy. Po zakończeniu sadzenia pozostaje regularne podlewanie i bieżąca pielęgnacja, aby utrzymać efekt wizualny.

Działanie to wpisuje się w cykliczne prace porządko-

Nowe nasadzenia stanowią obecnie element dekoracyjny przed wejściem do placówki.

we i dekoracyjne prowadzone przy DDP „Stokrotka”. Celem było urozmaicenie wyglądu najbliższego otoczenia poprzez zastosowanie nowych donic oraz dobór gatunków dostosowanych do pory roku. Seniorzy wyrazili zadowolenie z uzyskanego efektu, podkreślając wspólny charakter przedsięwzięcia.

Nowe nasadzenia stanowią obecnie element dekora-

cyjny przed wejściem do placówki. W donicach znalazły się rośliny charakteryzujące się jesienną kolorystyką. Pielęgnacja powierzonych im kwiatów będzie kontynuowana przez podopiecznych w nadchodzących tygodniach.

(matt), fot. Fb (DDP „Jarzębina” i „Stokrotka” w Zdzeszowicach)

KAWIARNIA ZAPRASZA NA PYSZNE SŁODKOŚCI!

Kawiarnia czynna codziennie od 10:00 do 18:00

- ☞ bogaty wybór kaw
- ☞ świeże ciasta
- ☞ desery
- ☞ lody

Wkrótce wielkie świętowanie w Oleszce

W Oleszce dobiegają końca prace renowacyjne Kaplicy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Zakończenie remontu zbiega się z obchodami 150-lecia budowy obiektu. Uroczyste świętowanie zaplanowano na sobotę 3 października. Tego dnia z pewnością warto być w Oleszce.

Na terenie gminy Zdzeszowice, w miejscowości Oleszka, kończą się prace renowacyjne Kaplicy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Neobarokowa kaplica została zbudowana obok dawnej studni na górze, najprawdopodobniej w 1875 roku, kiedy to z Oleszki wyruszyła pierwsza procesja odpustowa na Górę św. Anny. W 1925 roku obiekt przebudowano i wzbogacono o nawy boczne oraz wieżyczkę. Kaplica należy do Parafii Rzymskokatolickiej św. Marii Magdaleny w Jasionie.

Dzięki pozyskaniu dofinansowania w wysokości ponad 400 tysięcy złotych z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków oraz dotacji z budżetu gminnego w wysokości ponad 8 tysięcy złotych, a także zaangażowaniu księdza proboszcza, rady parafialnej, sołtys i mieszkańców Oleszki, parafia mogła dokończyć remont. Kaplica odzyskała dawny blask. Zakończenie prac remontowych zbiega się z obchodami 150-lecia budowy kaplicy, które zaplanowano na 3 października bieżącego roku.

Tego dnia mieszkańcy i goście wspólnie będą świętować uroczyste zakończenie renowacji kaplicy w Oleszce. O godzinie 16.00 rozpocznie się uroczysta msza święta pod przewodnictwem księdza biskupa Andrzeja Czaj, sprawowana z okazji zakończenia renowacji 150-letniej Kaplicy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Oleszce.

– Uroczystości rozpoczną się już o godz. 15.15 – mówi sołtys Oleszki Anna Knop. – Przed samą mszą świętą odbędzie się koncert naszej parafialnej orkiestry z Jasiony. Będzie on przeplatany poezją dzieci ze Szkolnego Koła Caritas, które prężnie działa w naszej parafii. Następnie o godz. 16.00 rozpocznie się uroczysta msza święta, podczas której będzie procesyjne wprowadzenie księdza proboszcza do kaplicy. Uroczyste powitamy go chlebem, będą też przy tym obecne dzieci z kwiatami. Potem rozpocznie się msza święta.

Sołtys Oleszki zapowiedział, że przed świątynią zostanie ustawiony telebim oraz ławki, aby każdy chcący wziąć udział w wydarzeniu mógł znaleźć dla siebie miejsce. Kaplica w Oleszce nie



Zakończenie prac remontowych zbiega się z obchodami 150-lecia budowy kaplicy, które zaplanowano na 3 października.

jest duża, dlatego organizatorzy zadbał o dodatkową przestrzeń dla uczestników.

Mszy przewodniczył będzie biskup opolski Andrzej Czaja. W uroczystości udział wezmą także księża z dekanatu oraz były proboszcz Jasiony ks. Franciszek Augustyniok, który w parafii posługiwał przez 36 lat.

– Po mszy świętej zapraszamy wszystkich gości

witaniu około godz. 17.30 odbędzie się występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Leśnicy.

W programie zaplanowano koncert, na którym zaśpiewają Dominika i Janusz Żyłka. Imprezę ma zwieńczyć zabawa z DJ-em. Pod namiotem na biesiadników będzie czekać poczęstunek, m.in. napoje, ciasto i inne smakołyki.

– Bardzo się cieszę, że w organizację tego wydarzenia zaangażowało się wiele osób – dodaje sołtys Oleszki. – Mamy dofinansowanie z powiatu krapkowickiego, z którym współpracujemy. Oprócz tego w przedsięwzięciu wspiera nas Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzeszowicach. Jestem też wdzięczna za wsparcie finansowe Bankowi Spółdzielczemu z Krapkowic, który nigdy nas nie zawiodł.

Sołtys w imieniu mieszkańców dziękuje także wszystkim, bez których kaplica w Oleszce nie odzyskałaby dawnego blasku.

– Na renowację otrzymaliśmy dofinansowanie m.in. z Urzędu Marszałkowskiego, ale też dużą pulę z Polskiego Ładu. To dzięki decyzjom władz Gminy Zdzeszowice udało się zrealizować to zadanie. – podkreśla Anna Knop. – Dziękujemy też oczywiście ofiarodawcom, parafianom, bo parafia przecież miała w to dzieło wkład własny.

Pięknie odrestaurowana kaplica jest trwałym symbolem Oleszki i łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością. Jej odnowione wnętrze i otoczenie będą przez kolejne lata służyć mieszkańcom oraz pielgrzymom, przypominając o historii tego wyjątkowego miejsca.

Mateusz Dąbrowski, fot. sołectwo Oleszka

Sport nie miał dla nich granic

W Januszkowicach zorganizowano XXVII Mityng Sportowy Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Zdzeszowicach. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz, zaproszeni sportowcy oraz wolontariusze.



19 września w Januszkowicach zorganizowano XXVII Mityng Sportowy Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Zdzeszowicach.

Celem spotkania była integracja, aktywność oraz stworzenie przestrzeni, w której każdy uczestnik mógł czuć się ważny i potrzebny. Uczestnicy spotkania mogli wykazać się w sportowej rywalizacji oraz wziąć udział w przygotowanych konkurencjach, które dostarczyły wielu emocji i radości. Wydarzenie miało na celu przede wszystkim integrację, aktywność oraz stworzenie przestrzeni, w której nikt nie czuł się wykluczony.

Gminę Zdzeszowice podczas wydarzenia reprezentowała zastępczyni burmistrza Zdzeszowic Sabina Kurdyna. Całe wydarzenie poprowadził radny powiatu krapkowickiego Krzysztof Molfa. Wśród gości specjalnych znaleźli się sportowcy: Kuba Bujak oraz Ania Rugowska. Organizatorzy podziękowali im za sportowe wsparcie, energię i zaangażowanie.

W przygotowanie Mityngu zaangażowali się również wolontariusze z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Zdzeszowicach. Uczniowie postarali się własną postawą, chęcią i zaangażowaniem pomóc uczestnikom zawodów w realizacji zadań. Za wsparcie młodzieży i pomoc w stworzeniu atmosfery tego dnia odpowiadała opiekunka wolontariuszy Dorota Woźniak.

(matt), fot. gmina Zdzeszowice

Nauczyciele z awansem zawodowym

Maciej Lisicki i Katarzyna Fert uzyskali stopień nauczyciela mianowanego. Przedstawiciele powiatu krapkowickiego wręczyli pedagogom stosowne dokumenty oraz złożyli gratulacje.



Maciej Lisicki i Katarzyna Fert uzyskali stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego.

Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzeszowicach poinformował, że stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego otrzymali nauczyciel wy-

chowania fizycznego Maciej Lisicki oraz psycholog Katarzyna Fert.

Placówka przekazała obu nauczycielom gratulacje. Życzyła im dalszych sukcesów,

satisfakcji z pracy z młodzieżą oraz nieustającej energii do podejmowania nowych zawodowych wyzwań.

(matt), fot. (ZS im. Jana Pawła II w Zdzeszowicach)

Zamiast samych grządek – kawał życia

Dwa krapkowickie ogrody działkowe świętowały swoje jubileusze. ROD „Dzierżonia” ma już 80 lat, a ROD „Spoiwo” - 50. Były odznaczenia dla zasłużonych działkowców, wspomnienia, muzyka i wspólny poczęstunek. Przede wszystkim jednak była okazja, żeby spotkać ludzi, którzy przez dziesięciolecia tworzyli te miejsca.

19 września teren ROD „Spoiwo” w Krapkowicach zamienił się w miejsce jubileuszowego spotkania. Powód był podwójny – 80. rocznica powstania ROD „Dzierżonia” oraz 50-lecie ROD „Spoiwo”.

Obchody zgromadziły działkowców, przedstawicieli samorządu, Polskiego Związku Działkowców oraz zaproszonych gości. Jubileusz był okazją do przypomnienia, że ogród działkowy przez lata zmieniał swoją funkcję. Kiedyś działka była przede wszystkim miejscem, gdzie można było wyhodować własne warzywa i owoce. Dziś dla wielu osób jest także miejscem odpoczynku, spotkań i oderwania od codzienności.

– To przede wszystkim ludzie, to unikalna społeczność, w której nawiązywały się trwałe przyjaźnie, gdzie wymieniano się doświadczeniami, radą i dobrym słowem – podkreślano podczas jubileuszu.

Podkreślano również, że przez dziesięciolecia oba ogrody musiały mierzyć się ze zmieniającymi się realiami, problemami gospodarczymi i pogodą. Mimo tego nadal funkcjonują i są częścią miasta. Podczas uroczystości szczególnie doceniono osoby, które przez lata pracowały na rzecz ogrodów działkowych. Wręczono złote,



Obchody zgromadziły działkowców, przedstawicieli samorządu, Polskiego Związku Działkowców oraz zaproszonych gości.

srebrne i brązowe odznaczenia „Zasłużony dla ROD”. Wśród wyróżnionych znaleźli się działkowcy oraz osoby zaangażowane w funkcjonowanie ogrodów. Odznaczenia były podziękowaniem za długoletnią pracę i działalność na rzecz społeczności działkowej. Jubileusz był też okazją do podziękowania byłym i obecnym członkom zarządów oraz komisji za społeczną pracę związaną z prowadzeniem ogrodów.

Podczas uroczystości przypomniano również, że oba ogrody otrzymały niedawno honorową odznakę „Zasłużony dla Miasta i Gminy Krapkowice”. To wyróżnienie ma podkreślać ich wieloletnią obecność w życiu miasta.

Po oficjalnej części przyszedł czas na mniej formalną stronę jubileuszu. Na działkowców i gości czekał poczęstunek, w tym grochówka i bigos z kuchni wojskowej, była muzyka i wspólna zabawa.

Bo po 80 czy 50 latach trudno mówić już tylko o kawałku ziemi z altaną i grządkami. To miejsca, w których przez lata spotykali się sąsiedzi, rodziny i kolejne pokolenia. Jedni przychodzili po warzywa i owoce, inni po kilka godzin spokoju. Wielu – po prostu do ludzi.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

Joanna Bassek

Samorząd wspiera, mieszkańcy działają – Stradunia pełna inicjatyw

Stradunia po raz kolejny pokazuje, że aktywna wieś to przede wszystkim aktywni ludzie. Dzięki zaangażowaniu lokalnych organizacji, mieszkańców i wolontariuszy nie brakuje tu wydarzeń, które łączą pokolenia, integrują i tworzą okazje do wspólnego spędzania czasu. W realizacji części tych inicjatyw pomaga również wsparcie samorządu, w tym powiatu krapkowickiego, którego dofinansowania pozwalają lokalnym organizacjom realizować projekty odpowiadające na potrzeby mieszkańców.



Wszystkie organizowane imprezy cieszyły się dużym powodzeniem.

W ostatnich miesiącach odbyły się m.in. „Dni Straduni na Sportowo 2026”, „Ekologiczna edukacja dzieci i młodzieży” oraz integracyjny wyjazd seniorów w ramach projektu „Razem różnie – integracyjna wyprawa seniorów”. Zadania Publiczne były współfinansowane z budżetu Powiatu Krapkowickiego oraz objęte patronatem Starosty Krapkowickiego. Były to różne przedsięwzięcia, ale wszystkie służyły aktywizacji i integracji mieszkańców.

„Dni Straduni na Sportowo” zgromadziły mieszkańców i gości na dwóch dniach wspólnej zabawy. Turnieje darta, atrakcje dla dzieci, rodzinne aktywności i muzyka wypełniły wiejski park, a w organizację wydarzenia zaangażowały się działające w Straduni organizacje, grupy oraz liczni mieszkańcy.

Z myślą o seniorach Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia, we współpracy z Kołem Emerytów, zrealizowało projekt

„Razem różnie – integracyjna wyprawa seniorów”. Wspólny wyjazd do Żyrowej, Kamienia Śląskiego był okazją do odwiedzenia ciekawych miejsc, odpoczynku i integracji.

Z kolei „Ekologiczna edukacja dzieci i młodzieży - Zielony Piknik Zdrowia” był inicjatywą Stowarzyszenia o charakterze ekologicznym, łączącą edukację, aktywność i wspólne spędzanie czasu.

Stradunia pokazuje, że współpraca mieszkańców, lokalnych organizacji i instytucji może tworzyć przestrzeń do aktywnego udziału w życiu miejscowości.

Połączenie wsparcia finansowego z pracą i zaangażowaniem organizatorów oraz mieszkańców pozwala przekładać pomysły na konkretne wydarzenia, wyjazdy i działania integrujące lokalną społeczność.



Pędząc w ciemność

Kilka tygodni temu miałem ciekawe przeżycie, choć nie powinno się takich „przeżyć” traktować w nadzwyczajnych kategoriach. A jednak.... Otóż dane mi było przejechać krótki odcinek pociągiem Intercity z Gliwic do Opola. Dystans ten, ów skład pokonał w niecałe pięćdziesiąt minut, z krótkim postojem w Kędzierzynie. Siedziałem w pierwszym wagonie, zaraz za lokomotywą. Czułem, że zestaw nabiera tempa i w końcu ze zgrozą zobaczyłem na liczniku umieszczonym w monitorze, że mkniemy 160 km/h. Na autostradzie dla dobrego samochodu i przy małym ruchu, taka prędkość już nie robi wrażenia, choć to granice panowania nad pojazdem i bezpiecznego podróżowania, stąd limit do 140 km/h. Tym razem jednak nic ode mnie nie zależało. Trochę tak, jak w samolocie.

Pociąg mknął w ciemność. Za szybami pustka, może las. Czasem mignęło jakieś światełko. Szum jeno i gwizd. I tak sobie pomyślałem, co by było, gdyby ten skład wyskoczył z szyn, albo uderzył w złamane na torach drzewo, albo ciężarówkę na niestrzeżonym bądź i strzeżonym przejeździe? Ból, krzyk i koniec. I mimo, że mknąłem już pociągiem o nazwie „shinkansen” w Japonii niemal 320 km/h, teraz jakoś nawiedziła mnie groza. Chciałem przyspieszyć czas, by już, natychmiast dojechać do Opola i wysiąść na pewny grunt opolskiego peronu. Ciekawe co widzi maszynista przy tej prędkości? Skrawek torów, znaki, znane tylko jemu, no i światła w oddali. Czasu na wszelaką reakcję ma zapewne bardzo, ale to bardzo mało. Ot, pędząca w noc kupa żelastwa.

Nie musiałem długo czekać. Niemal co kilka dni złowieszca wieść donosi o kolejnych wypadkach na przejazdach kolejowych, gdzie szybkie pociągi walą w uwięzione na torach z jakichś powodów pojazdy większe lub mniejsze; albo o potrąceniach pieszych idących wzdłuż lub w poprzek torów. Pracuję na co dzień tuż obok torowiska. W ciągu dnia pracy przejeżdża parę metrów ode mnie kilkadziesiąt superszybkich składów. Chałupa się trzęsie, nic nie słychać. Ale to nic. Pociąg przecież nie stanie od razu, niemal jak samochód. To ładnych kilkaset ton. Nie ma takich cudownych hamulców. Człowiek, ani inny obiekt nie mają żadnych szans w kolizji w tymi pędzącymi demonami. Podobnie jak pieszy, który bezmyślnie wlezie pod samochód.

Tylko dlaczego tak się dzieje? Zawodzi technika czy może człowiek? W Gogolinie zlikwidowano słynną dróżniczą budkę, nie wiedzieć czemu. Dróżnika zastąpił komputer, a może i osławiona AI. I niby wszystko działa. Szlabany opuszczają się jak dawniej, migają duże czerwone sygnalizatory, zabraniające wjazdu na przejazd. Pociągi szlabanów nie mają, więc mkną przez ten Gogolin, jak oszalałe. I u nas niedawno mogło dojść do kolejnej katastrofy, kiedy to zerwał się z holu jakiś przewożony dźwieg i utknął na przejeździe. To zdarzenie sparaliżowało ruch na trasie Kędzierzyn – Opole na ładnych kilka godzin. Tak niewiele więc potrzeba.

Czy komputer zastąpi człowieka w takich wypadkach? Chyba jeszcze nie, a mamy przecież budować w Polsce sieć szybkich kolei do Portu Lotniczego w Baranowie, którego budowa wydaje się mocno absurdalna i upolityczniona. Tam składy mają jeździć po 250 i więcej km/h, tak więc z Opola do Łodzi zajedziemy w 1,5 godz. Niby to fajne, a jednak strach zagłąda w oczy.

Może niepotrzebnie, bo przecież, chociażby we Francji, TGV mknie już prawie 300 na godzinę i z Paryża do Nicei „leci” 3 godzinki. Szybciej, niżby człek tarabanił się na lotnisko, czekał na odprawę, leciał i potem, kiedy już z mozołem wyjdzie z lotniska, jechał gdzieś do centrum. Rozgadali się eksperci od kolei i drogownictwa po serii ostatnich wypadków na kolejowych przejazdach. A chyba wnioski są proste. Nasza tzw. „infrastruktura kolejowa”, a i drogowa, nie jest jeszcze przystosowana do tak szybkich pociągów. Dotyczy to taboru, torowisk i całego systemu bezpieczeństwa. Mało jest bezkolizyjnych przejazdów kolejowych w postaci wiaduktów czy tuneli. Może taki powstanie i w moim Gogolinie...

Znikają budki z dróżnikami, jako pewien XX- wieczny archaizm. Z drugiej strony, za kierownicą TIR-ów i osobówek, zasiadają coraz mniej odpowiedzialni kierowcy. Wiecznie się spieszący, czujący się panami szos i wiedzący lepiej... Ale jest jeszcze trzecia strona medalu. W grudniu 2025 r. na przejeździe kolejowym pod Ziębicami na Dolnym Śląsku, zginęła cała, młoda rodzina. Nie zadziałała sygnalizacja. Chyba jednak nigdy żaden komputer ani AI nie zastąpi człowieka, bo to my musimy panować nad techniką, a nie technika nad nami.

Wawrzyniec Jasiński

Z Walec na olimpijskie areny. Tak rośło lokalne kolarstwo

Walczyli na szosach Polski, startowali za granicą, a jeden z zawodników z lokalnego środowiska pojechał na igrzyska olimpijskie w Seulu. W Walcach przez lata rozwijało się kolarstwo, które wychowało reprezentantów kraju i przyciągało zawodników z całego regionu. Dziś Jerzy Śliwiński, jeden z twórców tej historii, mówi o sukcesach, zmianach w sporcie i coraz trudniejszym poszukiwaniu następców.

Od klubu piłkarskiego do kolarskiej grupy

Początki rozwoju kolarstwa w gminie Walce sięgają 1975 roku. Wtedy założono klub piłkarski, który z czasem przerodził się w kolarski. Sprzęt był wówczas znacznie prostszy niż dziś, a zawodnicy ścigali się na zwykłych rowerach.

- Trenerem był wtedy Hubert Sylwester – mówi Jerzy Śliwiński, były kolarz i organizator wydarzeń kolarskich w Walcach. - Razem z nim zakładaliśmy pierwszą grupę i organizowaliśmy pierwsze starty w wyścigach. Na początku jeździliśmy na zwykłych, ciężkich rowerach. Były Huragany, później pojawiły się Jaguary i sprzęt zaczął się poprawiać. Pierwszymi kolarzami w Walcach byli bracia Józef i Karol Dzugaj. Józef był bardzo mocnym zawodnikiem w wyścigach górskich. Startował między innymi w etapowym wyścigu w Rumunii, który odbywał się w trudnych, górskich warunkach. Był jednym

z trzech Polaków, którzy ukończyli ten wyścig.

Rozwój grupy opierał się nie tylko na zawodnikach, lecz także na zaangażowaniu mieszkańców i lokalnych instytucji. Po kilku latach do inicjatywy dołączyli kolejni młodzi ludzie, wśród nich Werner Pietrzyk. Szukali porad dotyczących kolarstwa i możliwości uprawiania tego sportu. Z czasem grupa rosła. Liczyła około dziesięciu zawodników, a później nawet dwudziestu, którzy trenowali i startowali w zawodach na terenie województwa opolskiego. W regionie organizowano również od trzech do pięciu wydarzeń kolarskich rocznie.

Z Walec do kadry Polski

W kolejnych latach do czołówki województwa należeli między innymi Werner Knychas z Walec, Joachim Bota ze Straduni, Jerzy Pośpiech z Walec i Krystian Pawelczyk z Walec. Później przyszła pora na braci Kaza-

na - Edwarda i Zbigniewa. Edward był wicemistrzem Polski juniorów w wyścigu szosowym na 110 kilometrów w Szczecinie. Obaj byli członkami kadry narodowej. Kilku innych członków również odnosiło sukcesy: Robert Polanik był uczestnikiem mistrzostw świata w Bergamo we Włoszech i górskim mistrzem Polski juniorów, Jan Magosz był wielokrotnym medalistą mistrzostw Polski na szosie i torze a Krzysztof Opala był olimpijczykiem z Seulu w 1988 roku. Byli też inni zawodnicy, którzy dochodzili do czołowych miejsc na mistrzostwach Polski i później startowali na dużych, międzynarodowych imprezach.

Lepszy sprzęt, ta sama ciężka praca

Od lat 70. do dziś największe zmiany zaszły w sprzęcie. Dawniej zawodnicy często sami montowali rowery przed zawodami. Dziś dostęp do wyposażenia jest znacznie łatwiejszy.



Jerzy Śliwiński przez wiele lat działał dla dobra kolarstwa w Walcach.

- Teraz zawodnik przychodzi do klubu i dostaje porządnego, wyścigowego roweru. Jak patrzeć na to, czym dzisiaj jeżdżą młodzi, to mówię: „Boże, jaki my mieliśmy sprzęt i na czym się wtedy ścigaliśmy?” – wspomina Jerzy Śliwiński.

Współczesne kolarstwo korzysta z profesjonalnych rowerów, kasków, wyposażenia i zaplecza treningowego. Dawniej zawodnicy musieli radzić sobie tym, co mieli. Jedno jednak pozostało bez zmian: kolarstwo wymaga ciężkiej pracy.

Jednak dalej Jerzy Śliwiński uważa, że tęskni za dawnymi czasami. Szczególnie pod kątem wydarzeń kolarskich, które stawały się miejscem do integracji społeczności i jej zjednoczenia:

- Dawniej wielkie imprezy, takie jak Wyścig Pokoju czy Wyścig Dookoła Polski, były ogromnymi wydarzeniami. Ludzie tym żyli. To były wielkie atrakcje. Dzisiaj też obserwuję kolarstwo, ale widzę, że wśród młodych jest mniej chętnych. Kiedyś w Walcach przychodziło dużo chłopaków. Wielu jednak szybko się wylamywało, bo kolarstwo było trudne. To jest ciężki chleb. Czasami pytam młodych chłopaków, czy nie chcieliby trochę pojeździć, pościgać się na rowerze. Najczęściej słyszę, że to za ciężkie albo po prostu im się nie chce. Widać to również przy różnych lokalnych imprezach. Można zorganizować wyścig czy zawody, ale zainteresowanie bywa niewielkie. Pamię-

- Jeżdżę na różne imprezy i widzę, że przyjeżdżają zawodnicy nie tylko z naszego województwa, ale również z innych regionów. - podkreśla Jerzy Śliwiński - Wiedziałem to między innymi w Kędzierzynie, Izbičku czy na Górze Świętej Anny. Szczególnie cieszy mnie, kiedy widzę na takich imprezach dzieci. Pamiętam młodych zawodników z klubu Ziemia Opolska. Mieli świetny sprzęt, kaski, wszystko wyglądało naprawdę profesjonalnie. Widać, że tam pracuje się z dziećmi od najmłodszych lat. To jest właśnie potrzebne - żeby zaszcześcić kolarstwo od małego – przyznaje Jerzy Śliwiński.

Zdaniem rozmówcy na szczycie, czyli w wydarzeniach typu Tour de Pologne, również widać profesjonalizm oraz to, że polscy kolarze i organizacje kolarskie liczą się na świecie:

- Według mnie bardzo dużo zawdzięczamy Czesławowi Langowi. To dzięki niemu Tour de Pologne tak się rozwinął. Jest wielką imprezą, jest zainteresowanie i dzięki temu polskie kolarstwo poszło do przodu. Dzięki tym wielkim imprezom zainteresowanie kolarstwem rośnie. Mamy mocną polską kadrę i zawodników, którzy potrafią rywalizować na najwyższym poziomie.

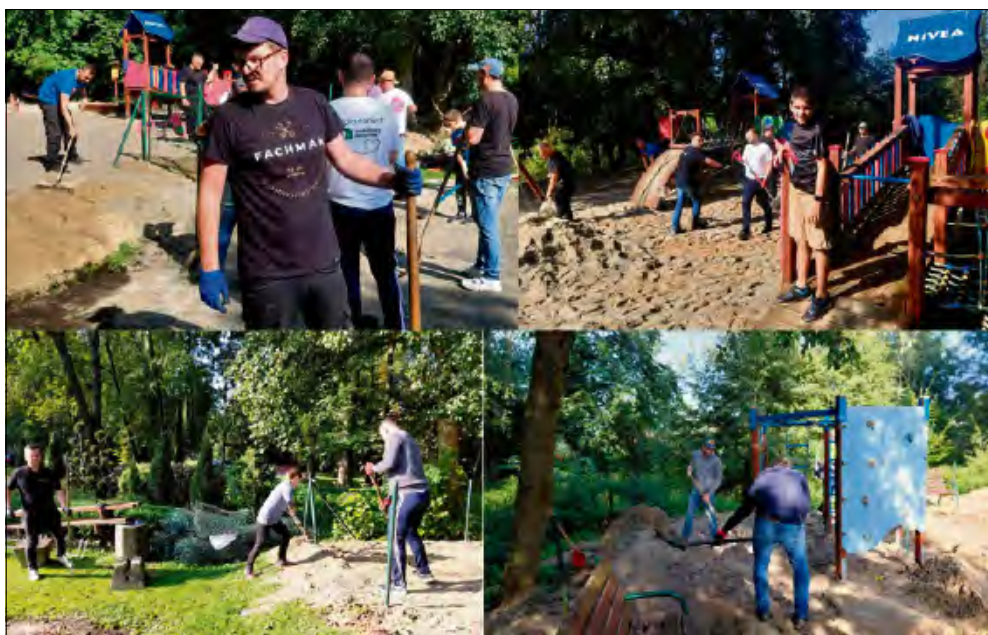
Wszystko to widać także na zawodach międzynarodowych. Dzisiaj Polacy są obecni w największych wyścigach. Widać ich w Tour de France, Vuelta a España czy Giro d'Italia. To jest ogromny krok do przodu. Województwo opolskie również bardzo dużo robi, żeby kolarstwo propagować, organizując różnego rodzaju inicjatywy.

Historia Walec pokazuje, że sportowa pasja nie musi zaczynać się w wielkim mieście. Może wyrosnąć z lokalnej grupy, zaangażowania mieszkańców i ludzi, którzy chcą poświęcić czas na treningi. Pytanie pozostaje jednak aktualne: czy znajdą się kolejni młodzi zawodnicy, którzy będą chcieli tę historię kontynuować?

Mateusz Gruchot

Plac zabaw w Straduni dostał nowe życie

Nie trzeba wielkiej inwestycji, żeby zmienić miejsce, z którego codziennie korzystają dzieci. W Straduni rodzice i wolontariusze wspólnie odświeżyli wiejski plac zabaw. Wymienili piasek i zamontowali nowe ogrodzenie.



Rodzice zakasali rękawy i tchnęli w plac zabaw nowe życie.

Stary piasek został usunięty, teren przygotowany, a na plac trafił nowy piasek. Rodzice i wolontariusze zajęli się również montażem nowej siatki ogrodzeniowej, która ma dodatkowo zabezpieczać teren.

Potrzebne materiały przekazała Fundacja Aktywni w Regionie Heidelberg Materials. Resztę zrobili mieszkańcy – własnymi rękami i poświęcając swój czas.

Za organizacją prac stało Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia. Odświeżony plac ma służyć najmłodszym mieszkańcom wsi.

(dombas), fot.
Stowarzyszenie Rozwoju Wsi
Stradunia

Szkolili się z ratownictwa ekologicznego

Członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej działającej przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Rozwadzy wzięli udział w zajęciach poświęconych ratownictwu ekologicznemu i reagowaniu na zagrożenia środowiskowe. Spotkanie połączyło część teoretyczną z ćwiczeniami praktycznymi.



W ramach realizowanego zadania młodzi druhowie uczestniczyli w szkoleniu z zakresu ratownictwa ekologicznego i reagowania na zagrożenia środowiskowe.

W ramach realizowanego zadania omówiono rozpoznawanie zagrożeń dla wody i gleby, zachowanie w przypadku wycieku substancji niebezpiecznej, zabezpieczenie miejsca zdarzenia oraz przekazywanie informacji służbom.

Kolejnym etapem były ćwiczenia i zadania praktyczne.

Uczestnicy wyznaczali i zabezpieczali strefy działań, rozpoznawali rodzaje zagrożeń i odpadów, ćwiczyli współpracę i ocenę sytuacji, wykonywali zadania związane z symulowanym rozlewiskiem i ograniczaniem jego skutków oraz poznawali sprzęt wykorzystywany podczas działań. Na zakończenie sprawdzili swoje umiejętności

podczas ćwiczeń z użyciem tarcz nalewowych.

Zajęcia pozwoliły uczestnikom zdobyć nową wiedzę oraz uczyć się odpowiedzialności, współpracy i świadomego dbania o środowisko i bezpieczeństwo swojej miejscowości.

(matt), fot. (OSP Rozwada)

O bezpieczeństwie w Steblowie

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z OSP Steblów przeprowadziła w Stowarzyszeniowej Publicznej Szkole Podstawowej w Steblowie warsztaty. Tematyka spotkania obejmowała trzy obszary: ewakuację, pierwszą pomoc oraz plecak ewakuacyjny 72 h, który ma zapewnić niezależność i przetrwanie przez pierwsze trzy doby kryzysu.



W Stowarzyszeniowej Publicznej Szkole Podstawowej w Steblowie odbyły się warsztaty poświęcone bezpieczeństwu.

Uczniowie dowiedzieli się, jak prawidłowo reagować i pomagać osobie poszkodowanej. Poznali też, czym jest plecak ewakuacyjny, do czego służy i co powinno się w nim znaleźć. Omówiono również zachowanie podczas alarmu i bezpieczne opuszczanie zagrożonego miejsca.

Zajęcia miały formę praktyczną. Pojawiły się pytania i wspólne ćwiczenia. Uczestnicy zdobyli wiedzę, która może okazać się cenna w sytuacji zagrożenia.

Organizatorzy wyrazili zadowolenie, że młodzież może dzielić się wiedzą z

równieśnikami i promować odpowiedzialność, bezpieczeństwo oraz gotowość do niesienia pomocy. Podkreślili, że bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy, a wiedza przekazana w praktyce zostaje na długo.

(matt), fot. (OSP Steblów)

Krapkowickie Centrum Zdrowia z ogólnopolskim sukcesem

Anna Maria Denys sprawująca nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy w Krapkowickim Centrum Zdrowia, zdobyła I miejsce w Polsce w konkursie „Służba BHP - najlepszy doradca pracodawcy”. Jej wiedza, profesjonalizm i zaangażowanie zostały docenione przez Głównego Inspektora Pracy.

Dla Krapkowickiego Centrum Zdrowia to szczególny powód do radości. Placówka korzysta z doświadczenia Anny Marii Denys i jej troski o bezpieczne warunki pracy każdego dnia. Sukces ma również krapkowicki akcent: film prezentujący pracę Anny Marii Denys powstał w tym szpitalu. Dzięki temu Krapkowickie Centrum Zdrowia mogło stać się miejscem, w którym pokazano, jak wygląda jej praca w praktyce. Krapkowickie Centrum Zdrowia pogratulowało laureatce konkursu i wyraziło wdzięczność za jej codzienną pracę, uważność i konsekwencję w dbaniu o bezpieczeństwo zespołu.

(matt), fot. Szpital Krapkowice



Anna Maria Denys zdobyła I miejsce w Polsce w konkursie „Służba BHP - najlepszy doradca pracodawcy”.

Dwie drużyny Heidelberg Materials Polska na podium

17 września pracownicy Heidelberg Materials Polska wzięli udział w Ogólnopolskich Zawodach Przemysłu Cementowego w Ratownictwie. Obie reprezentacje spółki zakończyły rywalizację w czołówce klasyfikacji.



Uczestnicy mierzyli się z przygotowanymi scenariuszami ratowniczymi.

W zawodach drugie miejsce zajął zespół tworzony przez pracowników biurowca w Choruli i CT Betotech. W jego skład weszli Dominik Nocoń, Anna Badewicz, Piotr Porwol i Arkadiusz Janic. Trzecią lokatę uzyskała ekipa Folwarku: Dawid Kochanek, Jagoda Dygan, Mariusz Sośnik i Krzysztof Weinzettel.

Uczestnicy mierzyli się z przygotowanymi scenariuszami ratowniczymi. Zadania obejmowały udzielenie pomocy osobie głuchej z objawami zawału, ewakuację osoby poparzonej wapnem oraz interwencję po awanturze w klubie, utrudnioną przez działanie w alkogolach.

Najtrudniejszym elementem dla obu ekip okazał się wypadek samochodowy z wieloma poszkodowanymi. Ratownicy musieli ocenić stan każdej osoby, przeprowadzić triaż i ustalić kolejność udzielania pomocy przy ograniczonej liczbie opatrunków.

(matt), fot. Heidelberg Materials Polska

Krapkowice dyniową stolicą Polski! Bania Fest, czyli święto, które wyrosło z Serca Opolszczyzny

918-kilogramowa dynia i nowy rekord Polski. Ponad 2000 porcji rekordowego gulaszu. 711 skoków na mobilnej skoczni. Gigantyczne dekoracje, kulinarne pojedynki, koncerty, warsztaty, alpaki i tłumy odwiedzających. Festiwal Dyni - Bania Fest pokazał, że jesień w powiecie krapkowickim może mieć pomarańczowy kolor, mnóstwo smaku i naprawdę wielką energię. Ale największym sukcesem wydarzenia okazali się ludzie - mieszkańcy, którzy wzięli dynię w swoje ręce i razem stworzyli święto całego regionu.

Kto tego dnia pojawił się w Krapkowicach, szybko mógł się przekonać, że dynia może być niemal wszystkim. Ważyć blisko tonę, zamienić się w karocę Kopciuszka, stać się składnikiem wykwintnego deseru, gulaszu dla ponad dwóch tysięcy osób, jesiennego stroika albo dzieła sztuki.

Bania Fest połączył bowiem to, co w lokalnym święcie najważniejsze: mieszkańców i gości, tradycję i nowoczesność, kulturę, kulinaria, sport, muzykę i dobrą zabawę.

– Halloween? Ale właściwie po co, skoro możemy mieć swoje własne święto jesieni – Festiwal Dyni Bania Fest? Święto pozytywne, kolorowe, rodzinne i mocno zakorzenione tutaj, w Sercu Opolszczyzny. Chcemy angażować całe rodziny, dzieci, młodzież, seniorów, szkoły,



Jednym z najbardziej oczekiwanych momentów festiwalu było ważenie gigantycznych dyń. Hodowcy przyjechali do Krapkowic z okazami, nad którymi pracowali przez cały sezon. Tegoroczna rywalizacja była tym bardziej wyjątkowa, że wysokie temperatury nie ułatwiały hodowli.

Kiedy jednak na wadze pojawiła się dynia Tomasza

czywistość okazała się jeszcze bardziej imponująca.

Przedstawicielka Biura Rekordów Polski, obserwując kolejne dyniowe osiągnięcia podczas Bania Fest-u, podsumowała je słowami, które mogą stać się najlepszą wizytówką wydarzenia: powiat krapkowicki stał się prawdziwym „zagłębiem dyniowym”.

8. Mieczysław Pelczar – OTT 837 cm; 380 kg; 440 kg; +15,8 proc.

9. Piotr Holewa – OTT 734 cm; 258 kg; 239,5 kg; -7,2 proc.

10. Monika Kubalewska – OTT 637 cm; 168 kg; 161,5 kg; -3,9 proc.

Tomi Markt, Najlepszy Warzywniak oraz Emma.

Do wspólnego wydawania rekordowej potrawy stanęli samorządowcy. Była to nie tylko degustacja, lecz także symbol tego, czym miał być cały festiwal – wspólnym działaniem i spotkaniem przy jednym stole.

Kulinarne wydarzenie miało jednak znacznie więcej odsłon. Swoje przysmaki serwowały koła gospodyń wiejskich i wystawcy, a zapachy unoszące się nad stoiskami skutecznie przypominały, że dynię można przygotować na dziesiątki sposobów.

Nie zabrakło również kulinarnego kunsztu. Kurt Scheller i Arkadiusz Chwałek przygotowali setki porcji

angażowanie mieszkańców, był konkurs „Dyniowy Przysmak z Serca Opolszczyzny”. Tu liczyły się smak, pomysłowość, sposób podania i odwaga w łączeniu składników.

I miejsce zdobyły Katarzyna Postół z córką Leną za „Dynię w jesiennym ogrodzie” – dyniowy entremet z żurawiną i pomarańczą.

II miejsce przypadło Patrykowi Blani za ciasto à la szarlotka dyniowa podane z szejkiem dyniowym, musem z cukinii i powidłem z figi.

III miejsce zajęła Ewa Gajda-Pampuch z „Dyniowym Chrupaniem”.

IV miejsce zdobyła Marta Szajbel za kluseczki dyniowe z mięsem, dynią,



przedszkola, organizacje, przedsiębiorców i lokalnych twórców. Największą wartością Bania Festu jest właśnie to, że mieszkańcy nie są tylko widzami. Oni ten festiwal razem z nami tworzą – mówi Sabina Gorzkulla, wicestarosta krapkowicki.

918 kilogramów! Rekord Polski padł w Krapkowicach

Olejniczaka, stało się jasne, że w Krapkowicach wydarzyło się coś szczególnego.

918 kilogramów!

Tyle ważyła zwycięska dynia, ustanawiając nowy rekord Polski. Jej obwód OTT wyniósł 1136 cm, a szacunkowa waga według tabel OTT – 884 kg. Rze-

Giganty Bania Fest – pełne wyniki

1. Tomasz Olejniczak – OTT 1136 cm; waga wg OTT 884 kg; waga faktyczna 918 kg; +3,9 proc.

2. Roman Gawlik – OTT 1087 cm; 788 kg; 764 kg; -3,1 proc.

3. Maciej Molek – OTT 1072 cm; 760 kg; 683,5 kg; -10,1 proc.

4. Tomasz Wodziński – OTT 906 cm; 478 kg; 486 kg; +1,7 proc.

5. Kamil Lis – OTT 917 cm; 495 kg; 476 kg; -3,8 proc.

6. Wojciech Skibiński – OTT 875 cm; 433 kg; 459 kg; +6 proc.

7. Kacper Kamzol – OTT 904 cm; 475 kg; 452,6 kg; -4,7 proc.



11. Robert Mierniczek – OTT 561 cm; 115 kg; 102,5 kg; -11,3 proc.

Za każdą z tych liczb kryją się miesiące pracy, wiedza, cierpliwość i pasja hodowców. Dlatego wielkie ważenie było nie tylko rywalizacją, ale także spotkaniem ludzi z całej Polski, których połączyła niezwykła pasja.

Rekord także na talerzu

Skoro Bania Fest, to dynia musiała pojawić się również w kuchni. I to w naprawdę imponującej skali.

Powiat krapkowicki ustanowił kolejny rekord – przygotowano około 250 kilogramów gulaszu z dynią, czyli ponad 2000 porcji. Potrawa powstała z udziałem produktów regionalnych. Dynie wyhodowała Sabina Blaut, wkład mięsny przygotowała firma Gorzelik z Zakrzowa, a pozostałe produkty przekazali sponsorzy:

degustacyjnych. W menu znalazła się m.in. przystawka z hummusem dyniowym, marynowaną dynią, rzodkiewką, fetą, oliwą, pestkami dyni i kolendrą, a na deser – mus z mascarpone i dyniowym purée.

sezonowymi owocami i warzywami oraz koreańską sałatką dyniowo-marchewkową.

Szczególnego znaczenia nabrało zwycięstwo mamy i córki. Pokazało, że kulinarna tradycja może łączyć



Mieszkańcy zrobili z dyni cuda

Jednym z wydarzeń, które najlepiej pokazały za-

pokolenia, a rodzinne przygotowania do festiwalu są równie ważne jak późniejsze konkursowe emocje.



Kopciuszek miał jedną karocę. W Krapkowicach były cztery!

Bania Fest uruchomił także dziecięcą wyobraźnię. Konkurs „Kopciuszek i Zaczarowana Eko Dyniowa Karoca” zamienił dynie i ekologiczne materiały w cztery bajkowe pojazdy.

Komisja przyznała dwa pierwsze i dwa drugie miejsca.

I miejsce – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Dobrej – nagroda 4 500 zł.

I miejsce – Publiczne Przedszkole nr 3 im. Karlika i Karolinki w Gogolinie – nagroda 4 500 zł.

II miejsce – Zespół Szkolno-Przedszkolny w Racławiczkach – nagroda 3 000 zł.

II miejsce – Przedszkole Publiczne w Żywocicach – nagroda 3 000 zł.

Za każdą karocą stały godziny wspólnej pracy dzieci, nauczycieli i rodziców. Efekt? Cztery zupełnie różne konstrukcje i mnóstwo dowodów na to, że ekologiczne materiały połączone z dziecięcą wyobraźnią mogą dać niezwykle rezultaty.

A skoro był Kopciuszek i karoca, nie mogło zabraknąć także gigantycznego pantofelka Kopciuszka, który stał się jedną z fotograficznych atrakcji wydarzenia.

Festiwal, który urósł razem z dekoracjami

Już sama przestrzeń Bania Fest-u miała zaskakiwać. Pojawiły się gigantyczne jesienne dekoracje, przy których chętnie fotografowały się całe rodziny. Jedną z najbardziej charakterystycznych instalacji było wielkie serce przygotowane przez firmę Bilfinger. Kolejne niezwykle kompozycje powstały dzięki pracy i wyobraźni lokalnych florystów.

Dynie, kwiaty, słoma i jesienne rośliny stworzyły scenografię, dzięki której teren festiwalu stał się wielką plenerową przestrzenią do rodzinnych zdjęć.

Strefa Kreatywności? Za rok musi być większa!

Jeżeli któraś część festiwalu dała organizatorom szczególnie czytelny sygnał



na przyszłość, była nią Strefa Kreatywności. Przez znaczną część wydarzenia dosłownie pękała w szwach.

Powstawały dyniowe stroiki, można było spróbować filcowania i malowania, były warsztaty florystycz-

Narty we wrześniu? W powiecie krapkowickim wszystko jest możliwe

Jedną z największych niespodzianek była mobilna skocznia Akademii Lotnika. To właśnie podczas Bania



ne, lawendowe inspiracje i carving, czyli artystyczne rzeźbienie w dyniach. Było Kopciuszkowo, kreatywnie, a momentami nawet... speedycynie.

Przy stołach siadali obok siebie najmłodsi i dorośli. Jedni przyszli specjalnie na warsztaty, inni mieli zatrzymać się tylko na moment, a zostawali znacznie dłużej.

Do tego alpaki i kolejne rodzinne atrakcje sprawiły, że Bania Fest nie był wydarzeniem, które należało jedynie oglądać. Tutaj można było dotknąć, zrobić, spróbować, stworzyć i przeżyć coś wspólnie.

Fest-u oddano pierwsze w historii powiatu krapkowickiego skoki na skoczni narciarskiej.

Chętnych nie brakowało.

Ostateczny licznik zatrzymał się na imponującej liczbie 711 oddanych skoków.

Dla najmłodszych było to przede wszystkim spotkanie ze sportem i możliwość spróbowania czegoś zupełnie nowego. A być może wśród 711 prób znalazło się również pierwsze odbicie przyszłego skoczka? Wśród nagród plecaki i czapeczki ufundowane przez firmę Nagaba lokalnego producenta butów dla polskich skoczków oraz plastry z autografem Piotra Żyły.

Od lokalnej sceny po VIDEO

Bania Fest miał także własny muzyczny rytm. Organizatorzy postawili zarówno na znane nazwiska, jak i na lokalnych artystów, dając im możliwość zaprezentowania się przed dużą publicznością.

Było to możliwe dzięki współpracy powiatu z gminami Gogolin, Krapkowice, Zdieszowice, Walce i Strzeleczy. Na jednej scenie spotkały się więc różne części powiatu, a kultura po raz kolejny pokazała, że nie zna administracyjnych granic.

Bania Fest stał się również spotkaniem regionów.

Kaszubską kulturę przywiózł zespół Modraki, prowadzony przez Joannę Szroeder, mamę wokalistki Natalii Szroeder. Była muzyka, tradycja i okazja do pokazania, jak wiele mogą sobie nawzajem zaoferować Śląsk Opolski i Kaszuby.

Na scenie pojawiła się także Zorza z Julitą Durawą.

Wieczorem przyszedł czas na zupełnie inne brzmienia. D-BOMB porwał do zabawy miłośników muzyki tanecznej, a finał



należał do zespołu VIDEO, który przyniósł mocniejsze, pop-rockowe brzmienie i znane publiczności przeboje.

Od lokalnych talentów po wykonawców znanych w całej Polsce – muzyczna scena była kolejnym dowodem na to, że Bania Fest został



pomyślany jako wydarzenie dla różnych pokoleń.

Nie tylko festiwal. Wspólne święto

Najłatwiej opowiadać o Bania Feście liczbami. 918 kilogramów rekordowej dyni. Ponad 2000 porcji gulaszu. 711 skoków. Tysiące odwiedzających, dziesiątki wystawców i wiele godzin atrakcji.

Ale liczby nie pokazują wszystkiego.

Nie pokazują dzieci pracujących z rodzicami nad zaczarowaną karocą. Mamy i córki przygotowujących wspólnie konkursowy deser. Hodowców przyjeżdżających ze swoimi gigantami. Lokalnych artystów wychodzących na dużą scenę. Flo-

I właśnie w tym tkwi siła tego wydarzenia.

– Bania Fest pokazał, jak wiele możemy osiągnąć, kiedy łączymy potencjał całego powiatu. To sukces mieszkańców, naszych gmin, organizacji, przedsiębiorców, artystów, wystawców, hodowców i wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie. Chcemy budować wydarzenia, które promują powiat krapkowicki daleko poza jego granicami, ale jednocześnie pozostają blisko mieszkańców. Patrząc na frekwencję, atmosferę i zaangażowanie ludzi, możemy powiedzieć jedno: Bania Fest ma ogromny potencjał i warto tę markę dalej rozwijać – podsumowuje Maciej Sonik, starosta krapkowicki.



Miejsce, które daje wsparcie, samodzielność i poczucie bezpieczeństwa

Na ten moment mieszkańcy gminy Zdzeszowice, powiatu krapkowickiego, a także sąsiedniego powiatu strzeleckiego czekali od dawna. Środowiskowy Dom Samopomocy w Zdzeszowicach już działa. Pierwsi uczestnicy korzystają z placówki od początku września, a po okresie spokojnej aklimatyzacji przyszedł czas na jej uroczyste otwarcie.

To inwestycja, której znaczenia nie można mierzyć wyłącznie metrami wyremontowanej powierzchni czy wartością wykonanych prac. Środowiskowy Dom Samopomocy to przede wszystkim 21 miejsc dla osób, które potrzebują codziennego wsparcia, terapii, aktywizacji i kontaktu z drugim człowiekiem. To także realna pomoc dla ich rodzin i opiekunów.

Placówka powstała w istniejącym budynku, który przeszedł ogromną metamorfozę. Stary obiekt otrzymał nowe życie – dosłownie i w przenośni. Zmienił się nie tylko jego wygląd, ale przede wszystkim funkcja. Dziś jest nowoczesną, przyjazną i odpowiednio wyposażoną przestrzenią służącą mieszkańcom.

– To było jedno z trudniejszych zadań, bo każda duża zmiana ma swoją cenę. Przez wiele lat funkcjonowała tu jadłodajnia, ważna dla osób korzystających z tanich i bezpłatnych posiłków. Wiedzieliśmy jednak, że stan techniczny obiektu wymaga zdecydowanych działań i nadania temu miejscu nowej funkcji. Dziś służy ono osobom z niepełnosprawnościami i myślę, że jego nowe przeznaczenie najlepiej pokazuje, jak bardzo ta zmiana była potrzebna – mówi wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Dla tych, którzy potrzebują codziennego wsparcia

Środowiskowy Dom Samopomocy jest ośrodkiem wsparcia dziennego przeznaczonym dla osób z



w spektrum autyzmu oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi.

Uczestnicy mają tutaj możliwość rozwijania samodzielności, zdobywania nowych umiejętności i budowania relacji społecznych. Przygotowano dla nich m.in. pracownię kulinarną, krawiecką, techniczną i ceramiczną, a także przestrzeń rehabilitacyjną wyposażoną m.in. w sprzęt do hydromasażu.

Takie placówki są niezwykle ważnym elementem lokalnego systemu wsparcia. Pozwalają osobom z niepełnosprawnościami i zaburzeniami psychicznymi pozostać aktywną częścią społeczności, rozwijać swoje możliwości i – na miarę indywidualnych potrzeb – zwiększać samodzielność. Jednocześnie dają rodzinom pewność, że ich bliscy znajdują się pod profesjonalną opieką i mogą wartościowo spędzać dzień.

– Cieszymy się, że w końcu ta bardzo oczekiwana

i najbardziej potrzebujących. To, co robimy tutaj, w Zdzeszowicach, w tym budynku, gdzie wcześniej otworzyliśmy BCU spedycja, a teraz środowiskowy dom samopomocy, pokazuje, że wszystkie te obszary dobrze zagospodarowujemy na potrzeby mieszkańców naszego powiatu. Myślę, że to także kolejny rozdział w życiu Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, który pozwoli ustabilizować pracę, jaką od wielu lat wykonują na rzecz osób z niepełnosprawnościami – mówi Maciej Sonik, starosta krapkowicki.

Blisko 4 miliony złotych na stworzenie placówki

Utworzenie Środowiskowego Domu Samopomocy było dużym przedsięwzięciem finansowym. Łączne wydatki na jego powstanie wyniosły 3 943 940,60 zł.

W czerwcu 2025 roku podpisano umowę na dotację celową z budżetu państwa na finansowanie zadań zleconych z zakresu administracji rządowej, związanych z prowadzeniem i rozwojem infrastruktury środowiskowych domów samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Dofinansowanie wyniosło 2 457 000 zł. W ramach objętego umową zadania powiat krapkowicki zapewnił 536 940,60 zł wkładu własnego. Umowa obejmowała roboty budowlane wraz z wyposażeniem pracowni rehabilitacyjnej w sprzęt do hydromasażu.

Na pozostałe wyposażenie placówki powiat

przeznaczył dodatkowo 950 000 zł ze środków własnych. Oznacza to, że łączny wkład własny powiatu krapkowickiego wyniósł 1 486 940,60 zł.



Równie ważne jest zapewnienie stabilnego funkcjonowania domu w kolejnych latach. Bieżąca działalność ŚDS finansowana jest ze środków budżetu państwa, przekazywanych w formie dotacji celowej na realizację zadania z zakresu administracji rządowej. Środki

się cieszę, że coś, o co tak długo wspólnie zabiegaliśmy, stało się rzeczywistością – mówi Krzysztof Molfa, radny powiatowy z gminy Zdzeszowice.

Dziś najważniejsze jest jednak to, że placówka nie jest już planem, projektem

– To przede wszystkim dla nas wyjątkowy i niesamowity dzień. Piękne przestrzenie i wyposażone pracownie jeszcze lepiej odpowiadają na ich potrzeby. Ten dzień jest dla nas szczególnie również dlatego, że znajdujemy się w budynku, który jest nam bardzo dobrze znany. Przez lata przychodzili tutaj nasi podopieczni, czują się tu dobrze i bezpiecznie. Możemy powiedzieć, że rozpoczynamy działalność prawdziwego domu – miejsca, w którym nasi podopieczni mogą czuć się jak u siebie. Składamy serdeczne podziękowania starostwu powiatowemu za otwartość na potrzeby osób z niepełnosprawnościami, zrozumienie i zaangażowanie. Przede wszystkim

dziękujemy za to, że nasze głosy zostały wysłuchane, a wieloletnie marzenie o miejscu dającym wsparcie, bezpieczeństwo i możliwość rozwoju stało się rzeczywistością. Powstanie tej placówki ma dla nas szczególne znaczenie. To nie tylko budynek, lecz przede wszystkim miejsce pełne nadziei, akceptacji i poczucia, że każdy człowiek jest ważny – mówiła podczas otwarcia Magdalena Świątek, prezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Zdzeszowicach.

Bo właśnie po to realizuje się takie inwestycje – aby mieszkańcy wymagający szczególnego wsparcia mogli znaleźć je blisko swojego miejsca zamieszkania, w bezpiecznej przestrzeni, wśród ludzi i bez wykluczenia z lokalnej społeczności.



zaburzeniami psychicznymi: przewlekłe chorujących psychicznie, osób z niepełnosprawnością intelektualną, innymi przewlekłymi zaburzeniami czynności psychicznych, a także osób

przez mieszkańców Zdzeszowice i powiatu krapkowickiego inwestycja nabiera życia. Nasze priorytety, jeżeli chodzi o powiat, to bezpieczeństwo, edukacja, ale też wspieranie najsłabszych



przeznaczone są m.in. na wynagrodzenia kadry, zakup niezbędnych materiałów i wyposażenia oraz działania wspierające uczestników.

ani placem budowy. Dom jest otwarty, działa i każdego dnia służy swoim uczestnikom.

Zdzieszowiccy strażacy stanęli do rywalizacji

Sportowa rywalizacja, emocje i zaangażowanie - tak wyglądały gminne zawody sportowo-pożarnicze w Zdzieszowicach. W sobotę, 26 września, do rywalizacji stanęły drużyny seniorskie, młodzieżowe oraz zespoły w kategorii 30+. Była walka o jak najlepsze czasy i wyniki, ale - jak podkreślali organizatorzy - także atmosfera wzajemnego szacunku i zdrowej rywalizacji.

Na starcie stanęło osiem drużyn seniorskich, w tym dwie kobiece. Do tego trzy drużyny młodzieżowe oraz trzy zespoły w kategorii 30+. Wśród młodzieży rywalizacja obejmowała ćwiczenie bojowe oraz sztafetę pożarniczą 400 metrów z przeszkodami. Najwyżej sklasyfikowana została OSP Rozwadza, która uzyskała 978,2 punktu. Drugie miejsce zajęła OSP Krępna z wynikiem 908,7 pkt, a trzecie OSP Januszkowice - 830,7 pkt.

W rywalizacji senierek najlepszy wynik uzyskała OSP Jasiona - 160,9 pkt. Drugie miejsce przypadło OSP Rozwadza, która zakończyła zawody z wynikiem 165,0 pkt. Najwięcej drużyn przystąpiło do rywalizacji seniorów. Tutaj zwyciężyła OSP Jasiona 1 z wynikiem 92,7 pkt. Kolejne miejsca zajęły: OSP Rozwadza - 128,2 pkt, OSP Jasiona 2 - 129,4 pkt, OSP Krępna - 137,3 pkt, OSP Żyrowa - 144,1 pkt oraz OSP Januszkowice - 177,9 pkt.

Swoich reprezentantów do rywalizacji wystawiły także jednostki w kategorii 30+. Również tutaj pierwsze miej-



W Zdzieszowicach spotkały się drużyny OSP z terenu całej gminy.

sce przypadło OSP Jasiona 1, która uzyskała 128,9 pkt. Na drugim miejscu znalazła się OSP Januszkowice z wynikiem 140,4 pkt, a na trzecim OSP Rozwadza - 145,0 pkt.

Za ocenę zmagani odpowiadała komisja sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach bryg. Tomasza Pierzchałę. Funkcję sędziego głównego pełnił st. asp. Marek Duda.

Na wydarzeniu obecny był również burmistrz

Zdzieszowic Sylwester Gidel, który trzymał kciuki za wszystkich drużyn i podziękował im za wspaniałe zawody, ambitną walkę oraz sportową rywalizację.

- Była sportowa rywalizacja, emocje, zaangażowanie i przede wszystkim świetna atmosfera. Cieszę się, że zawody przebiegały w duchu fair play, wzajemnego szacunku i zdrowej rywalizacji - podkreślił wódcarz Zdzieszowic.

Dawid Laskowski, fot. gmina Zdzieszowice

Straciła ponad 170 tys. na „giełdzie” z reklamy

Internetowa reklama obiecywała możliwość inwestowania na giełdzie i wysokie zyski. 62-letnia mieszkanka powiatu krapkowickiego zaczęła od wpłaty 900 zł. Później przekazywała kolejne, coraz większe kwoty. Łącznie straciła ponad 170 tys. zł.

Historia zaczęła się od reklamy znalezionej w internecie. Kobieta zainteresowała się ofertą dotyczącą inwestowania na giełdzie i wypełniła formularz kontaktowy.

Niedługo później skontaktowała się z nią kobieta, która przedstawiała zasady inwestowania w waluty i przekonywała o możliwości osiągnięcia wysokich zysków.

62-latka na początku wpłaciła 900 zł. Z czasem była nakłaniana do przekazywania kolejnych, znacznie większych sum.

Była przekonana, że jej pieniądze rzeczywiście trafia-

ją na rynek. Na internetowej platformie widziała również wypracowywane zyski, co miało utwierdzać ją w przekonaniu, że inwestycja przynosi oczekiwane rezultaty.

Kolejne wpłaty były coraz większe. Łącznie kobieta przekazała ponad 170 tys. zł.

Problem pojawił się, gdy kobieta postanowiła wypłacić zgromadzone środki wraz z rzekomym zyskiem. Wtedy kontakt z osobami, które wcześniej namawiały ją do inwestowania, nagle się urwał. Kobieta zorientowała się, że mogła paść ofiarą oszustwa.

Policja przypomina, że tego rodzaju oszustwa mogą zaczynać się od reklamy w internecie, a następnie przenosić do bezpośredniego kontaktu telefonicznego.

Osuści mogą wykorzystywać zaufanie swoich ofiar i przekonywać je do przekazywania kolejnych pieniędzy. Elementem takiego schematu mogą być również internetowe platformy, na których pojawiają się rzekome zyski. Widoczna na ekranie kwota nie musi jednak oznaczać rzeczywiście zgromadzonych pieniędzy.

(laba)

Pożegnali lato w zamkowym klimacie

W sobotę, 26 września, zamek w Rogowie Opolskim tętnił życiem. Były warsztaty, muzyka, rodzinne zabawy, kino dokumentalne w za- bytkowej sali balowej i nocne zwiedzanie przy świetle lampionów. Tak mieszkańcy i goście pożegnali lato w wyjątkowej, zamkowej scenerii.

Wysokie okna, zabytkowe wnętrza, zapadający za nimi wieczór i duży ekran ustawiony w samym środku sali balowej. Tego dnia zamkowa przestrzeń po raz pierwszy zamieniła się w kino. Był to jeden z najważniejszych punktów wydarzenia „Pożegnanie Lata w Zamku w Rogowie Opolskim”, które połączyło kulturę, edukację, muzykę i rodzinną zabawę.

Od popołudnia na uczestników czekał różnorodny program. Można było budować i tworzyć podczas zajęć „Zrób to sam! - budowa obiektów latających z tego, co masz pod ręką”. Była to propozycja zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, którzy mogli wspólnie eksperymentować i sprawdzać, co można stworzyć z prostych przedmiotów.

Nie zabrakło również muzycznych atrakcji. Podczas rodzinnych warsztatów „Eko-instrumenty i rytmy świata” uczestnicy wykonywali własne instrumenty, a następnie wspólnie muzykowali. Z kolei podczas recitalu „Skarby głosu - piosenki ze świata” publiczność wysłuchała utworów z różnych zakątków świata w wykonaniu Agaty Konior.

Przez cały czas wydarzenia działała także kreatywna strefa gier i zabaw dla rodzin. Najmłodsi mogli puszczać bańki, pomalować twarz, przygotować własną mapę czy



Zamek w Rogowie Opolskim stał się miejscem pełnego atrakcji pożegnania lata.

eksperymentować podczas różnych aktywności. Można było również obejrzeć najpiękniejsze wydania książek w różnych językach świata. Ci, którzy szukali chwili odpoczynku, mogli zrelaksować się w zamkowym parku. Na uczestników czekała także strefa gastronomiczna.

O godz. 17.30 przyszedł czas na najbardziej główny element programu - kino w zamkowej sali balowej. Na dużym ekranie pokazano dwa filmy dokumentalne: „Balomanię” Sissel Morell Dargis oraz „Elmi” Bartosza Wróblewskiego. Były to dwie różne opowieści o ludziach, miejscach i historiach, których na co dzień nie znamy.

Pokazom towarzyszył komentarz dr. hab. Adama Drosika, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Samo miejsce projekcji stało

się ważną częścią filmowego doświadczenia. Dokumenty oglądane wieczorem, w zabytkowych wnętrzach zamku, zyskały zupełnie inną oprawę niż podczas tradycyjnego seansu w kinie.

Filmowy wieczór nie był jednak zakończeniem spotkania. Na finał przygotowano nocne zwiedzanie rogowskiego zamku przy świetle lampionów. Uczestnicy mogli zobaczyć znane już wcześniej wnętrza w zupełnie nowej, wieczornej scenerii.

Sobotnie „Pożegnanie Lata” było więc okazją nie tylko do symbolicznego zamknięcia letniego sezonu. Zamek w Rogowie Opolskim stał się na kilka godzin miejscem spotkania filmu, muzyki, sztuki, zabawy i rodzinnego odpoczynku.

Dawid Laskowski, fot. Festiwal HumanDOC

Czołowe zderzenie pod Zakrzowem

Dwa samochody osobowe zderzyły się czołowo na DW 409 w rejonie Zakrzowa. Obaj kierowcy trafili do szpitala. Policjanci ustalili, że 19-latek prowadzący Dacie zjechał na przeciwny pas ruchu. Jak tłumaczył, chciał uniknąć najechania na samochód jadący przed nim.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 28 września, na drodze wojewódzkiej nr 409 na wysokości Zakrzowa. Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do służb o godz. 10.53.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 19-letni kierowca Dacii jechał w kierunku Gogolina, kiedy zjechał na przeciwny pas ruchu. Tam zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym Volkswagensem, którym kierował 24-latek. 19-latek powiedział policjantom, że wcześniej pojazdy jadące przed nim zaczęły hamować.

- Chcąc uniknąć uderzenia w samochód znajdujący się przed nim, zjechał na przeciwny pas. Tę wersję wydarzeń miał potwierdzić świadek - mówi mł. asp. Dominik Wilczek oficer Prasowy KPP w Krapkowicach.



Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 19-letni kierowca Dacii jechał w kierunku Gogolina, kiedy zjechał na przeciwny pas ruchu.

W wyniku zderzenia obaj kierowcy odnieśli obrażenia nóg i brzucha. Mężczyźni zostali przetransportowani przez zespoły ratownictwa medycznego do szpitala.

Na miejscu pracowały dwa zespoły ratownictwa medycznego, dwa zastępy PSP, strażacy z OSP Gogolin oraz policjanci.

Obaj kierujący zostali przebadani pod kątem obecności alkoholu w wydychanym powietrzu. Byli trzeźwi.

Ze względu na uszkodzenia samochodów policjanci zatrzymali elektronicznie, za pokwitowaniem, dowody rejestracyjne obu pojazdów.

(laba), fot. Czytelnik

Co kryje się w domowym zlewie? Niewidzialne zagrożenie płynnych odpadów niebezpiecznych

W każdym gospodarstwie domowym niemal codziennie powstają płynne odpady, które ze względu na swój skład stanowią bezpośrednie zagrożenie dla środowiska naturalnego oraz zdrowia ludzi. Przepracowane oleje silnikowe, smary, resztki przeterminowanych leków w płynie, stare kosmetyki, lakiery do paznokci czy agresywne środki czystości zbyt często trafiają do domowych zlewów, toalet lub zwykłych koszy na śmieci. Taka niekontrolowana utylizacja wprowadza do obiegu wodnego toksyczne związki chemiczne, z którymi tradycyjne oczyszczalnie ścieków nie są w stanie sobie poradzić.

Toksyczna czarna plama, czyli oleje i smary

Jedną z najbardziej niebezpiecznych grup substancji płynnych powstających w gospodarstwach domowych są odpady naftowe i olejowe, takie jak zużyte oleje silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne, smary oraz płyny hamulcowe. W ich składzie znajdują się nie tylko węglowodory aromatyczne i nienasycone, ale także toksyczne dodatki uszlachetniające, związki siarki i chloru oraz metale ciężkie, w tym ołów, bar czy kobalt.

Niekontrolowane pozbywanie się olejów poprzez wylewanie ich do gruntu lub kanalizacji niesie ze sobą katastrofalne skutki ekologiczne. Zaledwie jeden kilogram przepracowanego oleju odpadowego jest w stanie skażić i uczynić niezdadnym do picia aż pięć milionów litrów wody. To jest tyle wody, ile mieści się w dwóch basenach olimpijskich.

Olej wylewany do zbiorników wodnych tworzy na powierzchni cienką, nieprzepuszczalną powłokę, która odcina dopływ tlenu i światła, doprowadzając do natychmiastowej zagłady organizmów wodnych. Ponadto substancje te przenikają do wód podziemnych, zanieczyszczając lokalne ujęcia wody pitnej oraz obniżając wydajność biologicznych oczyszczalni ścieków.

Apteczka w kanalizacji

Coraz większe zapotrzebowanie na leki sprawia, że w domowych apteczkach gromadzą się znaczne ilości nieużytych lub przeterminowanych syropów, kropli i zawiesin. Leki te, zakwalifikowane prawnie jako odpady niebezpieczne, wylane do zlewu lub toalety trafiają wraz ze ściekami komunalnymi do oczyszczalni.

Dużym problemem jest fakt, że konwencjonalne technologie stosowane w

oczyszczalniach nie zostały zaprojektowane do filtrowania polarnych mikro-zanieczyszczeń farmaceutycznych. O ile substancje takie jak paracetamol czy ibuprofen (najpopularniejsze leki przeciwbólowe) są usuwane w stopniu sięgającym powyżej 95–99%, o tyle efektywność eliminacji innych powszechnych związków jest znikoma i dla diklofenaku (popularnego niesteroidowego leku przeciwzapalnego) wynosi

wania groźnych, lekoopornych szczepów bakterii.

Kosmetyki, lakiery i detergenty

Równie istotnym źródłem płynnych zanieczyszczeń są resztki starych kosmetyków, lakierów do paznokci, rozpuszczalników i domowych środków czyszczących. Lakiery do paznokci, preparaty zapachowe oraz detergenty zawierają m.in. ftalan dietylu, czyli organiczny ester

Powszechnie stosowane są m.in. w środkach piorących, czyszczących, kosmetykach i mydlach. Ich nadmiar może szkodzić organizmowi wodnym, zaburzać funkcjonowanie układu hormonalnego oraz zwiększać przyswajanie substancji toksycznych. Aby zmniejszyć ich przedostawanie się do środowiska, należy stosować detergenty odpowiedzialnie oraz dbać o szczelność szamb i prawidłowe odprowadzanie ścieków. Dodatkowo płynne środki czyszczące, pasty i mydła wprowadzają do ścieków drobinki tworzyw sztucznych (mikroplastiki), stanowiące kolejne trudne do usunięcia zanieczyszczenie wód.

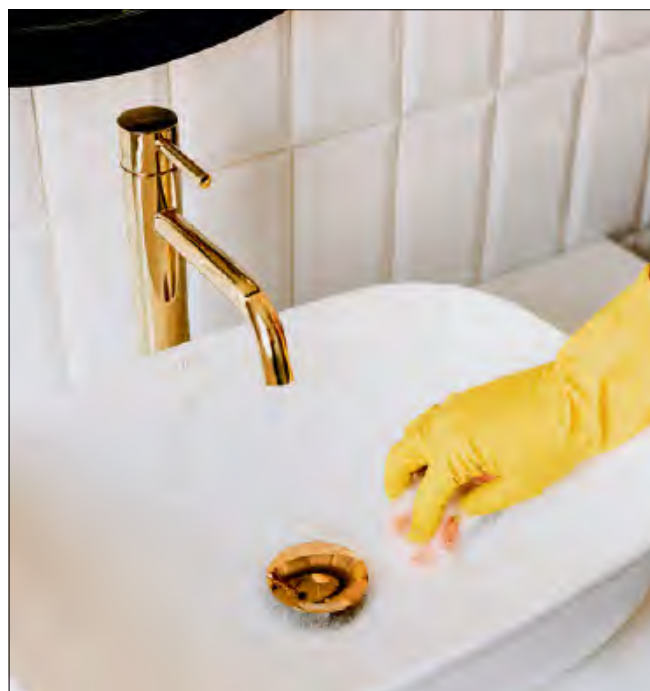
Jak prawidłowo utylizować płynne odpady niebezpieczne?

Aby zapobiec degradacji środowiska i skażeniu wód, nie wolno wylewać chemikaliów, olejów ani leków do kanalizacji ani spalać ich w piecach przydomowych. Zużyte oleje silnikowe, smary, płyny chłodnicze, lakiery, rozpuszczalniki i środki czyszczące należy przechowywać w szczelnych pojemnikach i przekazywać do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), gdzie zostaną odpowiednio zagospodarowane. Leki płynne, takie jak syropy, krople czy

zawiesiny, należy pozostawić w oryginalnych opakowaniach i oddać do specjalnych pojemników w aptekach lub do PSZOK-u, skąd trafiają do bezpiecznej utylizacji. Odpowiedzialne postępowanie z odpadami płynnymi już na etapie ich powstawania pomaga chronić zasoby wodne i zdrowie publiczne.

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą nieodpłatnie oddawać odpady płynne do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Limanowskiego 61 oraz ul. Piastowskiej 38c – z których korzystają mieszkańcy miasta i okolicznych sołectw.

(ak)



Aby zapobiec degradacji środowiska i skażeniu wód, nie wolno wylewać chemikaliów, olejów ani leków do kanalizacji.

zaledwie 5–39%, a dla karbamazepiny (lek przeciwpadaczkowy) poniżej 10%.

W efekcie substancje aktywne trafiają do rzek i jezior, wywołując stałe narażenie organizmów wodnych i wywołując u nich szereg zagrożeń dla ich zdrowia, życia, a także wpływając na ich rozród. u organizmów wodnych. I tak na przykład diklofenak wywołuje u ryb martwicę i uszkodzenia nerek oraz skrzel, hormony płciowe (np. etinyloestradiol, estradiol) powodują feminizację samców ryb i zaburzają ich zdolności rozrodcze, z kolei antybiotyki obecne w środowisku wodnym prowadzą do powsta-

stosowany jako plastyfikator i rozpuszczalnik. Substancja ta może wywoływać działanie drażniące na skórę i oczy, działać toksycznie po wdychaniu oraz wywierać szkodliwy wpływ na rozrodczość i płodność. Z kolei wyroby lakiernicze wnoszą lotne związki organiczne i pigmenty bogate w metale ciężkie (np. chrom, ołów, kadm, cynk), które podrażniają drogi oddechowe i wykazują trwałą toksyczność.

Kolejną niebezpieczną i jedną z najpopularniejszych grup substancji trafiających do toalet są detergenty, inaczej zwane surfaktantami. Ich działanie opiera się na zmniejszaniu napięcia powierzchniowego wody.

GRZYBOBRANIE Z SZACUNKIEM DO NATURY

Jesienią korzystaj z darów lasu – odpowiedzialnie!

ZBIERAJ GRZYBY Z GŁOWĄ - zbieraj tylko te gatunki jadalne, które dobrze znasz i potrafisz rozpoznać.

ZOSTAW GRZYBY KTÓRYCH NIE CHCESZ - nie niszczyć i nie zabierać grzybów, które są niejadalne i których nie zamierzasz wykorzystać.

NIE NISZCZ ŚCIOŁKI I GRZYBNIE - grzyby delikatnie wykręcaj lub wycinaj przy podstawie. Nie rozkopuj runa leśnego.

NIE KAŻDY GRZYB JEST DLA NAS - ale każdy ma znaczenie - pamiętaj, że grzyby niejadalne dla człowieka mogą być pożywieniem dla innych mieszkańców lasu. Zostaw je w ich naturalnym środowisku.

SZANUJ LAS PODCZAS POSZUKIWAN - nie deptaj mchu i roślin, nie łam gałęzi, poruszaj się spokojnie.

PAMIĘTAJ, ŻE LASTO DOM ZWIERZĄT - nie hałasuj, nie piosz mieszkańców lasu i nie niszczyć ich siedlisk.

ZABIERZ ŚMIECI ZE SOBĄ - używaj koszyka wielokrotnego użytku zamiast plastikowej jednorazowej torby. Las nie jest miejscem na odpady.

POWIAT PO STRONIE NATURY
- SZANUJ TO, CO ROŚNIE WOKÓŁ CIEBIE.

Organizator: Fair Play

Partner: POWIAT KRAPKOWICKI W SERCU OPOLSZCZYZNY

Patronat medialny: TYGODNIK Krapkowicki

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny

Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00



Sponsor zegarka
Dżentelmen Ligi
Futsalu TK

SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

**CHOROBY
ŻYŁ I TĘTNIC**
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG

żyłaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia

owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn

Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Gabinet profilaktyczno-terapeutyczny

Przestrzeń

w Suchej k/Strzelec Opolskich oferuje:

- wsparcie psychologa dla dzieci i młodzieży (zaburzenia lękowe, depresyjne, ASD, ADHD i in.), osób dorosłych,
- zajęcia TUS dla dzieci od 4 r.ż.,
- terapię pedagogiczną,
- terapię logopedyczną,
- wsparcie w nauce języka angielskiego,
- w tym przygotowanie do egzaminu EB i matury,
- konsultacje psychodietetyczne.

Szczegóły: www.gabinet-przestrzen.pl
Kontakt: kontakt@gabinet-przestrzen.pl
oraz SMS o treści „wizyta” pod nr tel. 511 818 708

AUTO SZYBY

KRAPKOWICE

ul. Księdza Koziółka 70
(za myjnią)

tel. 515 273 055

7CARS

WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ
SZYB SAMOCHODOWYCH

- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS”
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

TomMarket

Oferta ważna 01.10. - 05.10.

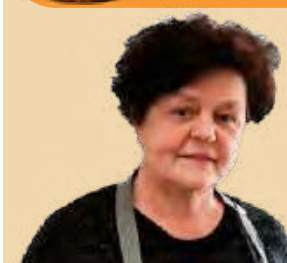
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE
WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH
TOMIMARKT

SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI	ŻEBERKA WIEPRZOWE PASKI	FILET Z INDYKA
OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-03.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-03.10
15⁹⁹ kg	19⁹⁹ kg	34⁹⁹ kg
ŁOPATKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI	POMIDOR kg	CEBULA CZERWONA kg
OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10
10⁹⁹ kg	5⁹⁹ kg	2⁹⁹ kg
JBB BAŁDYGA PARÓWKI SKOLIMKI DROBNE 140G	FROSTA RYBAŻ PIECA 330-360g wybrane rodzaje	ZOTT JOGURT PRIMO 180g naturalny + 20g GRATIS!
OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10
4²⁹ szt. 30,61 zł/kg	13⁹⁹ szt. 30,06 - 42,39 zł/kg	1²⁹ szt. 7,17 zł/kg
MLEKOVITA KEFIR NATURALNY 375g bez laktozy	BUNGE MARGARYNA OPTIMA CARDIO 400g wybrane rodzaje	KUBUŚ SOK 100% 300ml wybrane smaki
OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10
3⁴⁹ szt. 6,31 zł/kg	11⁹⁹ szt. 28,84 zł/kg	2³⁹ szt. 7,97 zł/l
REGINA CHUSTECZKI HIGIENICZNE 9x10 rumiankowe, soft bamboo	REXONA DEZODORANT 50ml, 150ml antyperspirant wybrane rodzaje	DOMESTOS PŁYN DO WC 1000ml pine
OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10	OFERTA WAŻNA: 01.10-07.10
4⁹⁹ op. 0,55 zł/paczka	10⁹⁹ szt. 79,27-210,80 zł/l	7⁹⁹ szt. 7,98 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarket obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarket zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarket nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumenta nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

Kącik Kulinaryny Pani Irenki



problemu wzbogacimy nasze
biesiadne menu, grillując

„Cypryjskie wspomnienie
– Ser Halloumi”

Składniki:

1. Ok. 250 dag sera Halloumi (2 op.)

2. 4 łyżki oliwy z oliwek

3. 1 łyżka soku z cytryny

4. Rozmaryn i oregano
(ja dodaję jeszcze szczyptę
granulowanego czosnku i
czerwonej wędzonej papryki)

5. 1 papryczka chili

6. łyżeczka kolorowego
pieprzu

Przepis:

- ser kroimy wzdłuż na
słupki mniej więcej o prze-
kroju 1 cm

- papryczkę drobno sie-
kamy i łączymy ze wszyst-
kimi innymi składnikami
prócz sera

- marynatę mieszamy i
pokrywamy nią w miseczce
nasze serowe słupki, tak, by
były całe nią przykryte

- odstawiamy na godzin-
kę w lodówce

- następnie nadziewa-
my wzdłuż słupki sera na
szpatułki do grillowania i
pieczemy krótko ok. 5 min.
z każdej strony

- ser się ładnie zarumieni i
nie powinien mocno się stopić.

I oto wyśmienita przeką-
ska. Prosta, a jaka bałkańska.

Pani Irenka

Z KRYSYŃĄ TUPKO ORAZ MARIĄ KIPKĄ Z UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU W KRAPKOWICACH, ROZMAWIA MICHAŁ MANDOLA.

„Zaczęłyśmy od piętnastu osób”. Historia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Krapkowicach obchodzi w tym roku dwudziestolecie swojego istnienia. Przed nami jeszcze główne obchody i spotkania, ale nim do nich dojdzie, warto przypomnieć sobie, jak to wszystko się zaczęło. Maria Kipka, założycielka i pierwsza przewodnicząca krapkowickiego UTW, oraz Krystyna Tupko, wieloletnia i obecna przewodnicząca, opowiadają, jak było na początku, jak jest dziś i jak ta wyjątkowa organizacja działa.

- Jakie były początki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach?

- Maria Kipka: Jeździłam do Opola, byłam członkiem tamtejszego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W pewnym momencie pomyślałam: dlaczego nie w Krapkowicach? Dlaczego mam jeździć taki kawał drogi? I zaczęłam działać u nas. Wraz z Teresą Jezierską zaczęłyśmy chodzić, rozmawiać, szukać miejsca na spotkania. Telefonicznie znalazłam piętnaście osób – koleżanki, znajome. Potem trzeba było chodzić za lokalem, a więc zaczęłyśmy w Urzędzie Miasta i Gminy. Burmistrzem był wtedy pan Piotr Soloch, już nieżyjący. Czekaliśmy pod jego gabinetem, bo przecież musiał kiedyś wyjść. No i w końcu wyszedł.

- I co dalej?

- M. K.: Wreszcie nas poprosił i zapytał, czego chcemy. A my: żeby zorganizował nam jakiś lokal i tak zaczęła się dyskusja i w końcu poważnie stwierdził, że udostępni nam bibliotekę w Krapkowicach przy ulicy Sienkiewicza. Tam się zaczęło. Tam mogłyśmy zapraszać wykładowców i gości. To było bardzo istotne.

- A jak to wyglądało później?

- M. K.: Później zapraszałyśmy gości, starałam się prowadzić spotkania, pisać protokoły. Zapraszałyśmy naprawdę fajnych ludzi: lekarzy, specjalistów z różnych dziedzin. Była pani doktor Jagodzińska, doktor Niewiadomski, pan Siekiera, który opowiadał o swoich zainteresowaniach. Pan Okoński mówił o pobycie na misjach w Indiach, potem książkę Pocześnik o misjach w Peru. Starałam się szukać ludzi, którzy mogą opowiedzieć o tym, co na-

prawdę przeżyli. Pierwsze spotkanie mieliśmy dokładnie 23 października 2006 roku.

- Jak wyglądała organizacja od strony formalnej?

M. K.: Powołaliśmy zarząd: przewodnicząca Maria Kipka, Teresa Jezierska (niestety już nie żyje), oraz Halina Kalinowska, która do dziś bardzo nam pomaga. Ustaliliśmy, że miesięczna składka będzie wynosiła złotówkę, a wpisowe dziesięć złotych.

- Jak to się rozkręcało?

- M. K.: Powoli. Najpierw byliśmy filią Opolskiego UTW, filia Krapkowice. W 2012 roku zaczęliśmy starania, żeby się usamodzielnili, a w 2013 roku stało się to faktem. W tym czasie bardzo dużo zrobiła Ludwika Kamińska, ówczesna przewodnicząca – napracowała się, żeby nas zarejestrować, żebyśmy stali się samodzielnymi i dostali swoje miejsce. Wykłady odbywały się w bibliotece, dużo pomagały nam panie bibliotekarki – bardzo fajne dziewczyny. Ale potem członkinie chciały się spotykać tak po prostu, porozmawiać, pograć w karty. I tak powstała nasza kawiarenka – w miejscu, gdzie kiedyś było pogotowie. Ten lokal załatwił nam starosta Maciej Sonik, bardzo nam pomógł. Mamy go do dziś. Tam dziewczyny chodzą na karty, spotkania, pogaduchy. To po prostu nasza kawiarenka. Dodam jeszcze, że pierwsze założycielskie spotkanie odbyło się w Banku Spółdzielczym.

- Jak to było z tym Bankiem Spółdzielczym?

- M. K.: Bank Spółdzielczy miał duży udział w tworzeniu naszego uniwersytetu i do dziś nas wspiera. Posłałam do pana

dyrektora Pandla i udostępnił nam salę na pierwsze spotkanie. Gdzieś trzeba było się spotkać, a z lokalem naprawdę długo był problem.

- Jakie zajęcia i grupy powstawały?

- M. K.: Powstawały różne grupy zainteresowań: rowery, pływanie, tai chi, nordic walking,

tej chwili jest ich 23. W Polsce w zeszłym roku obchodziliśmy 50-lecie Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Polsce. Trzy lata temu na Opolszczyźnie było jeszcze 18, teraz 23. Powstaje coraz więcej. Myślę, że dużą zasługę ma tu Urząd Marszałkowski, który uruchomił środki dla UTW. Gdy uniwersytety zaczęły się o nie

naszym Uniwersytecie są osoby w różnym wieku, także niepełnosprawne, i musimy o nich pomyśleć, żeby mogli uczestniczyć w zajęciach albo stworzyć coś specjalnie dla nich. Z ostatniej chwili: udało nam się pozyskać środki w ramach programu wieloletniego na rzecz Osób starszych „Aktywni Seniorzy -ASY” na lata

Mariola (używa innego imienia niż ja) – prowadzi zajęcia karciane i gry rozwijające umysł. To czwartki. We wtorki są robótki różnego typu – na szydełku, na drutach – tam panie wymieniają się doświadczeniami. Prowadzi to Maria Dudziak. To osoby bardzo aktywne, które podejmują wyzwania, żeby prowadzić tego typu zajęcia. Od czasu do czasu mamy zajęcia plastyczne, robienie kolażu czy kartek. W tym roku planujemy szycie toreb i malowanie wzorem opolskim. Chcemy też wykorzystać stare ubrania, przerabiać je – będą zajęcia z ekologii. W poniedziałki jest aerobik w wodzie, zajęcia w ramach projektu dofinansowanego przez gminę. Na kręgielni trenujemy bowling w ramach projektu dofinansowanego przez powiat. We wrześniu ruszają wykłady o zdrowiu.

- M. K.: W drugim projekcie organizowane są nie tylko marsze i ćwiczenia, lecz również II Krapkowicki Marsz Różowej Wstążki. Myślę, że to będzie nasza cykliczna impreza. Spotykamy się też z policjantami i strażakami, żeby szkolić seniorów w różnych dziedzinach. W zeszłym roku poszliśmy w kierunku czujek czadu – zakupiliśmy je dla naszych seniorów, na ile starczyło pieniędzy z projektu. W tym roku chcemy iść w kierunku pierwszej pomocy. Prowadzimy szkolenia na temat szeroko pomyślanego bezpieczeństwa. Planujemy dalszy ciąg zajęć komputerowych.

- Coraz częściej mówi się o sztucznej inteligencji i coraz więcej jest jej w naszym życiu. Sporo mówi się również o oszustach w internecie. Wy, emeryci, powinniście być na takie tematy szczególnie wrażliwi.



Krystyna Tupko oraz Maria Kipka opowiedziały naszym czytelnikom o historii działalności UTW.

nauka języków, szkolenia komputerowe. Pamiętam rok 2007 – był pan, który pokazywał nam, jak obsługiwać komputer. Wtedy to było naprawdę coś nowego. Wykłady tematyczne odbywały się raz w miesiącu.

- Jak udało się zebrać pierwszych członków?

- M. K.: Piętnaście osób – moje koleżanki, znajome. Pani Ziętarska, Helenka... wielu już nie ma z nami. Dzwoniłam do tych, które miały telefony, i zapraszałam: „Dziewczyny, chodźcie, przyjdźcie”.

- A jak to wygląda w skali kraju?

- Krystyna Tupko: Różnie bywa w różnych uniwersytetach. Mam kontakt ze wszystkimi na terenie Opolszczyzny – w

starać, automatycznie zaczęły powstawać kolejne.

- Na co przeznaczenie pozyskane środki?

- K. T.: Na przykład na inicjatywy, zajęcia czy wyjazdy integracyjne połączone ze zwiedzaniem. Mieliśmy też rejs statkiem z portu w Kędzierzynie-Koźlu – to była trochę historyczna wyprawa, poznaliśmy historię portu. Bardzo ciekawe. Mieliśmy też wykłady o nietrzymaniu moczu, różnego typu ćwiczenia, wycieczki. Staramy się o środki z urzędu gminy i ze starostwa. W tym roku udało się całkiem dobrze: siedem projektów przeszło ze starostwa, pięć z gminy. Projekty są bardzo różnorodne – z ekologii, ze zdrowia, dotyczące niepełnosprawnych. W

2026-2030, Piorytet II: Edukacja osób starszych, Edycja 2026 – nabór uzupełniający”. Lada dzień podpiszemy umowę.

- Ile osób liczy obecnie uniwersytet?

- M. K.: 190 osób, a zaczynaliśmy od piętnastu. Cały czas ludzie się pytają, chcą się zapisywać. Chcemy zwiększyć liczbę osób w zarządzie, bo w czwórkę to naprawdę sporo pracy.

- A co to są zajęcia stałe?

- K. T.: Ruszył projekt dla zdrowia z zajęciami nordic walking, był też grill. Mamy zajęcia stałe prowadzone przez nasze członkinie. W piątki Cecyla Holinej (Danusia Holinej) prowadzi zajęcia, Maria Słońska - dla nas

- **K. T.:** Tak, oszuści niestety nie zawsze są krok za policją. W zeszłym roku braliśmy udział w fajnych kursach komputerowych z młodzieżą. Było to tak zorganizowane, że młodzież z „Zamku” i „Skórzaka” prowadziła zajęcia komputerowe dla seniorów pod kontrolą nauczyciela. Zgłosiło się około czterdziestu osób – to dosyć duża liczba. Każdy uczeń pracował z jednym seniorem – to była indywidualna praca, nie tylko słuchanie teorii. A wiadomo, że jeśli ktoś wyklada samą teorię, a osoba jej nie zna, to trudniej jej pracować na komputerze. Mamy osoby powyżej pięćdziesiątego roku życia – to pokolenie wychowane bez komputera. Prawie wszyscy obsługują komórki, korzystają z komputerów. Mamy grupy whatsappowe, przez które się komunikujemy, mamy Facebooka – tam też umieszczamy informacje dla seniorów. To dodatkowa komunikacja.

- **Kto może być członkiem UTW?**

- **K. T.:** Osoby, które skończyły pięćdziesiąt pięć lat, są emerytami lub rencistami. Można jeszcze pracować – to nie przeszkoda. Ale trzeba mieć ukończone pięćdziesiąt pięć lat. Tak mamy zapisane w statucie. Nie ograniczamy się do mieszkańców Krapkowic – naszymi członkami są osoby z Głogówka, z różnych wiosek, z Gogolina, Górażdży. Myślę, że taka wymiana między miejscowościami też ożywia działania.

- **Czy dzisiejsi słuchacze UTW to inni seniorzy niż dwadzieścia lat temu?**

- **M. K.:** Ja nie widzę różnicy.

- **K. T.:** Ja też nie. Dalej są chłonni wiedzy, chcą

wychodzić do ludzi. To potrzebne, bo wiele osób jest samotnych, niektórzy mają rodziny gdzieś daleko. Takie organizacje jak Uniwersytet Trzeciego Wieku są dla nich wskazane – powinni mieć kontakt, jeśli nie z rodziną na co dzień, to z rówieśnikami. To dobrze wpływa na ich dobrostan i rozwija. W Uniwersytecie mogą oni rozwijać zainteresowania, pasje. Osoby aktywne społecznie cieszą się lepszym zdrowiem i dłuższą żywotnością. Kontakty z innymi wspierają prawidłowe funkcjonowanie układu odpornościowego. Najnowsze badania udowadniają również, że obecność innych zmniejsza także poziom stresu i lęku, który pojawia się często nie tylko w życiu seniora. Wiek nie stanowi żadnej bariery i przeszkody.

- **M.K.:** Czasem ktoś by się zdziwił – mam panią, która ma 91 lat i potrafi tańczyć, śpiewać, bierze udział prawie we wszystkich zajęciach. To, że jest aktywna, motywuje ją, żeby szybciej dojść do siebie po chorobie, bo koleżanki czekają. Ona ma rodzinę na miejscu, ale rodzina pracuje. A tutaj jest swoboda, możliwość spotkania się ze znajomymi – to bardzo duży plus.

- **Trudno przekonać seniora do uczestnictwa?**

- **M.K.:** Oj, myślę, że raczej nie. Czasem mamy nadmiar (śmiech).

- **K. T.:** W zeszłym roku byliśmy w opactwie w Krzeszowie – piękne miejsce. Zawsze łączymy zwiedzanie z obcowaniem z przyrodą oraz pogłębianiem wiedzy historycznej. W tym roku odwiedziliśmy Henryków, Wojsławice, pałac powiatu krapkowickiego oraz Tułowice związane ze śląską porcelaną. Poznaliśmy piękno Opolszczyzny i kraju.

- **A jakie zajęcia cieszą się największą popularnością?**

- **M.K.:** Różne – każdy ma inne zainteresowania. Ja lubię robótki, Krysia lubi czytanie, jeszcze ktoś coś innego. Za moich czasów były wykłady bardzo podstawowe z angielskiego i niemieckiego.

- **K. T.:** Takie podstawowe – tylko się przywitać, dzień dobry. Prowadziły je panie z naszego uniwersytetu: jedna angielski, jedna niemiecki. Dziś nasi słuchacze uczestniczą w zajęciach językowych prowadzonych przez szkoły językowe lub korzystają z kursów internetowych. Tu powstały nowe możliwości.

- **M. K.:** Dodam jeszcze, że jak szłam na emeryturę, to wtedy kobieta przechodziła w wieku 55 lat. Później się to zmieniło – już od 60. Czułam się wtedy jak młody bóg (śmiech). Miałam energię, która mnie rozpierała. Trzeba było coś robić, czymś się zajmować. To też kwestia wieku – człowiek ma tej energii dużo więcej. Teraz też ją mam, ale niech już próbują młodszy.

- **K. T.:** Czasem informujemy, że istnieje możliwość taniej edukacji językowej z dodatkowych dotacji. Niestety z tymi dotacjami jest coraz trudniej, ale istnieje mała grupka, która chodzi na angielski przy szkole językowej. My jako tako nie mamy osoby, która by nam to społecznie poprowadziła. Ze względu na uproszczoną księgowość nie zatrudniamy, zawieramy tylko umowy z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą. Nasza działalność opiera się wyłącznie na pracy społecznej. Wszystko robimy społecznie. Cały zarząd, sekcyjne, nawet nasza księgowość działa społecznie.

- **M. K.:** Teraz mamy dużo wykładów z Uniwersytetu Opolskiego – przyjeżdżają do nas z Opola, z innych instytucji. Na początku, jak ruszyły wykłady historyczne, na pierwszy przyszło mniej osób – bo historyczny wykład, nie wiadomo, czy zainteresuje. Była doza niepewności. Ale teraz to już nadmiar osób. W bibliotece musimy się liczyć z tym, że wejdzie maksymalnie 40–45 osób – sale nie są za duże. Przeważnie wykład łączymy z kawą i ciasteczkami – miło spędza się czas łączymy przyjemne z pożytecznym.

- **K. T.:** Dobrze, że teraz można podpatrzyć niektóre tematy w internecie – są reklamy różnego typu. Niestety mało jesteśmy informowani, co się dzieje. Śledzimy media społecznościowe szukamy ciekawych wydarzeń. Informujemy o nich seniorów, bo nie każdy korzysta z mediów społecznościowych. W celach informacyjnych mamy dwie grupy whatsappowe – jedną informacyjną z miasta. Rzucamy tam nie tylko to, co się w mieście dzieje, ale też to, co w Opolu, Głogówku, Walcach, czy Gogolinie. Każdy ma możliwość zorganizować sobie czas albo skrzyknąć koleżanki i pojechać w kilka osób. Często jeździmy do biblioteki w Gogolinie, bo tam też są ciekawe spotkania. Nasza biblioteka zwiększyła intensywność pracy, coraz więcej się dzieje. Tu także chętnie uczestniczymy w spotkaniach. Nasi seniorzy są chłonni wiedzy, często są widocznymi na różnych imprezach i spotkaniach w mieście.

- **Ale rozumiem, że w samym UTW talentów też nie brakuje.**

- **M. K.:** Niektórzy mają ukryte talenty, niektórzy o nich wiedzą. Są osoby, które piszą wiersze, tworzą muzykę, układają piosenki. Chcemy je wyciągnąć, żeby się pokazały. Niektóre działają przy stowarzyszeniu Pasja, ale nie wszyscy. Niektórzy się krępują, wstydzą. A u nas w uniwersytecie jest bardziej kameralnie. Robimy spotkania muzyczne i poetyckie, ktoś czyta swoje wiersze, śpiewa piosenki – odbywa się

to bardziej kameralnie w naszym gronie. Niektórzy nie chcą od razu iść na głęboką wodę, ale stopniowo można próbować. To ubogaca.

- **Co Panie powiedziałyby seniorom, którzy nie są przekonani, żeby dołączyć?**

- **M. K.:** Ja zapraszam moją sąsiadkę. Ileś razy mówi: „Krysia, przyjdź, proszę cię”. A teraz sama się pyta: „Słuchaj, będzie można się zapisać?”. Więc zadzwoni i skontaktuj się. Zawsze możesz przyjść, spróbować. Nawet jak robimy wykłady, to zapraszamy innych seniorów, nie tylko naszych zorganizowanych, żeby znaleźli sobie temat, który ich interesuje. Czasem sąsiadka powie drugiej sąsiadce: „To mi się podoba”. Działa to na zasadzie poczty pantoflowej. Inaczej jest w dużym mieście, inaczej w małej miejscowości. Na wsi każdy się zna. W Krapkowicach już nie ma czegoś takiego jak kiedyś, że sąsiad sąsiada zna. W blokach czasem jeszcze się znają, ale często nawet w blokach nie zna się sąsiada zza ściany. A co dopiero w domkach jednorodzinnych. Taka organizacja, gdzie można się wspólnie spotkać, to bardzo dobry pomysł – jest okazja do poznania się.

- **K. T.:** Bardzo chętnie biorą też udział w różnego typu rozgrywkach sportowych – takich na wesoło. Nie muszą to być specjalne zawody, byle się pośmiać, pobawić. Trochę mało mamy na naszym terenie miejsc, gdzie można zrobić dużego grilla. W gminie Gogolin korzystaliśmy z boiska wiejskiego w Odrowążu. Byliśmy też w Dobrej, nad jeziorem, ale to się wiąże z dojazdem autobusem albo autami. Tutaj koło starostwa powiatowego jest miejsce, ale więcej niż 40–50 osób nie pomieści. Miejsce jest przepiękne, tylko za małe. Dobrze by było, gdyby kiedyś w Krapkowicach powstało takie miejsce.

- **M. K.:** No i senior patrzy na koszty. Mamy różnych seniorów, także tych z najniższymi dochodami. Musimy patrzeć na ich możliwości. Pamiętajmy, że senior często choruje, lekarstwa kosztują, życie kosztuje. Nawet jak mamy wycieczki,

staramy się o dotację, żeby była częściowo dofinansowana. Organizujemy jednodniowe wycieczki całkowicie sami, bez biura podróży – wtedy nie ma kosztów manipulacyjnych.

- **K. T.:** Nikt na tym nie zarabia, każdy płaci jednakowo. Jeżeli chcą sobie kupić obiad, a nie ma możliwości, żeby w ramach projektu go pokryć, to dzwoniemy, pytamy, jakie są obiady, i informujemy: w tym miejscu, jeżeli chcecie, umówimy się, że w tym dniu przychodzimy grupką i każdy sobie zapłaci. Stwarzamy taką możliwość, ale każdy płaci we własnym zakresie.

- **Czy w Uniwersytecie Trzeciego Wieku jest więcej pań czy panów?**

- **M. K.:** Pań, chociaż panów przybywa. Jak ja zaczynałam, były tylko panie. Po dziesięciu latach coś się zmieniło. Jeżeli chodzi o panów – przeważnie większość to małżonkowie. Są też panowie samotni, ale w mniejszości.

- **K. T.:** Przeważnie zapisali się w momencie, gdy poczuli potrzebę wyjścia do ludzi. Panowie są bardzo pomocni – jak wynajmujemy salę w Krapkowickim Domu Kultury, to trzeba stoły ustawiać, posprzątać. Panie wszystkiego nie robią. Jak robiliśmy grilla, to panowie obsługują grilla.

- **M. K.:** Panie z kolei przygotowują sałatki, pieką ciasta. Zadania są podzielone. Chociaż panie też potrafią grilla zrobić, ale dzielimy zadania – szczególnie z ciężarami, jak trzeba stoły przenosić, to panowie. Siła jest inna.

- **Chyba wyczerpaliśmy pulę pytań. Czy jest jeszcze coś, co pani chciałaby dodać od siebie?**

- **M. K.:** Przeżyliśmy ze sobą dwadzieścia lat i w tym czasie spotkaliśmy naprawdę wspaniałych ludzi. Otrzymaliśmy też sporo pomocy od ludzi, instytucji, także usłyszeliśmy wiele dobrych słów. Chcemy, żeby to dzieło trwało przez następne dekady. Zapraszamy wszystkich do udziału w zajęciach UTW.

- **Dziękuję za rozmowę.**



TRANS-PEL Piotr Pałka

tel. 77 466 01 04
602 652 713
e-mail: transpel.walce@gmail.com

Usługi Transportowo-Rozładunkowe

- OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)
- Materiały budowlane
- Skup złomu
- Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
- Materiały do suchej zabudowy wnętrza
- Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
- Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10



Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:

tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnebiuroprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Usunęli dwa porzucone pojazdy

Straż Miejska w Krapkowicach podjęła działania wobec dwóch nieużywanych pojazdów, które zostały odholowane z pasa drogowego. Interwencje przeprowadzono na podstawie przepisów ustawy dotyczącej prawa o ruchu drogowym.

Strażnicy miejscy z Krapkowic odholowali dwa pojazdy, których stan wskazywał, że nie są używane. Pierwszym z nich była Skoda pozostawiona przez użytkownika w pasie drogi publicznej przy ul. Aleja Jana Pawła II. Drugi pojazd to zdewastowany Seat, który został porzucony w pasie drogi krajowej w Dąbrówce Górnej.

Funkcjonariusze dokonali odholowania na podstawie art. 50 a Prawa o ruchu drogowym. Przepis ten stanowi, że pojazd pozostawiony bez tablic rejestracyjnych lub pojazd, którego stan wskazuje na to, że nie jest używany, może zostać usunięty z drogi przez straż gminną lub policję na koszt właściciela lub posiadacza.

Krapkowiccy strażnicy miejscy zwracają uwagę, że tak zwane „wraki” są problemem nie tylko w Krapkowicach. Dotyczy on praktycznie każdego miejsca, choć w



Funkcjonariusze dokonali odholowania tzw. „wraków”.

różnym natężeniu. Pojazdy te negatywnie wpływają na estetykę, a niejednokrotnie zajmują miejsca parkingowe przez lata.

Procedura wdrożenia art. 50 a jest czasochłonna.

Działania strażników mają jednak na celu wyeliminowanie problemu „wraków” w Krapkowicach.

(matt), fot. gmina Krapkowice

Nauka ratownictwa i pierwszej pomocy

Wizyta członków Opolskiego Stowarzyszenia Ratownictwa Opolsar w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej OSP Steblów miała na celu przybliżenie młodym strażakom specyfiki pracy zespołów poszukiwawczo-ratowniczych oraz zasad pomocy przedweterynaryjnej.



Młodzi strażacy mogli zobaczyć, jak wygląda praca specjalistycznych zespołów poszukiwawczo-ratowniczych.

Goście zaprezentowali młodzieży funkcjonowanie specjalistycznych grup ratowniczych, ze szczególnym uwzględnieniem roli psów w akcjach poszukiwawczych. Młodzi strażacy mieli okazję obserwować czworonożnych ratowników w działaniu oraz poznać podstawowe zagadnienia z zakresu

pierwszej pomocy przedweterynaryjnej.

Członkowie stowarzyszenia przekazali uczestnikom upominki od partnera logistycznego – sieci jednej ze stacji paliw. Organizatorzy podkreślili, że celem spotkania było zwrócenie uwagi na elementy wykraczające poza sprzęt czy umundurowanie, takie jak

współdziałanie, odpowiedzialność i wiedza. Przedstawiciele Opolsaru wyrazili nadzieję, że niektórzy z obecnych na zajęciach młodych strażaków zasilą w przyszłości ich szeregi. Obie strony zadeklarowały chęć kontynuowania wspólnych przedsięwzięć.

(matt), fot. Fb Opolsar-Opolskie Psy Ratownicze

Nasi najmłodszy milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Naomi Sztonyk
z Prudnika
ur.14.09.2026 r.
cóрка Katarzyny i Samuela
waga 3590 g, wzrost 54 cm



Klara Staroń
z Urbanowic
ur.16.09.2026 r.
cóřka Jasminy i Kamila
waga 2465 g, wzrost 49 cm



Liliana Słowik
z Opola
ur.18.09.2026 r.
cóřka Izabeli i Aleksandra
waga 3440 g, wzrost 56 cm



Iga Szatka-Marcol
z Krapkowic
ur.18.09.2026 r.
cóřka Katarzyny i Sebastiana
waga 3500 g, wzrost 54 cm



Julia Rittner
z Walec
ur.19.09.2026 r.
cóřka Sonii i Daniela
waga 2805 g, wzrost 53 cm



Melissa Adamkiewicz
ze Ścioborzyca Małych
ur.24.09.2026 r.
cóřka Klaudii i Damiana
waga 3465 g, wzrost 55 cm



Nela Grabowska
z Głucholaz
ur.24.09.2026 r.
cóřka Natalii i Kamila
waga 3600 g, wzrost 53 cm



Małgorzata Wocka
z Żimnic Wielkich
ur.22.09.2026 r.
cóřka Karoliny i Dawida
waga 2390 g, wzrost 53 cm



Miłosz Giza
ze Steblowa
ur.23.09.2026 r.
syn Karoliny i Marcina
waga 3575 g, wzrost 54 cm



Luiza Glombik
z Walec
ur.23.09.2026 r.
cóřka Beaty i Mateusza
waga 3900 g, wzrost 57 cm



Jan Podgórn
z Opola
ur.24.09.2026 r.
syn Sonii i Daniela
waga 3215 g, wzrost 55 cm



Katia Andrienko
z Głogówka
ur.22.09.2026 r.
cóřka Vionessy i Oleksija
waga 2820 g, wzrost 51 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3nkt.
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowie, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE” DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęła! Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m² w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęła! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com, tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

MIESZKANIA

• Krapkowie-ul. Szkolna, 71 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16908)

• Krapkowie, 44 m², poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl,

tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m², 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowie-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowie, ul. Rybacka, 71 m², 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowie-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, IV p, balkon, piwnica, do zamieszkania, 310 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowie-Os. XXX-lecia, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 439 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m², 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m², działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Raławiczki, 300 m², działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowie-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m², działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowie-Otmęt, bliźniak, 134 m², działka 4,5 a, garaż, do remontu, 560 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 200 m², działka 13 a, do zamieszkania, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16874)

• Pietna, 250 m², działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowie-Otmęt, dom

jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę**
www.tygodnik-krapkowicki.pl
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki

- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -

Tel. 795570792, 774428338



Moldom
USŁUGI BUDOWLANE

www.moldom.pl

Hub Marcin
Koszarowice
ul. Słoneczna 18
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

tel. 603 424 051

Biurowie Senatorskie

Beniamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w małych biurach senatorskich:

OLEŚNO
tel. 663 324 555

KĘDZIERZYN-KOŹŁE
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

MEDIA SERWIS

Naprawy domowe:

- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie

tel. 602-622-859

TRANS-HOL
ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn

605 041 902
601 486 314

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER

FOTOGRAFIA STUDYJNA I FLENEROWA

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW

FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA

FOTOGRAFIA ŚLUBNA

FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
[f/STUDIOFOTOGRAFII.MICHALWICHER](https://www.facebook.com/STUDIOFOTOGRAFII.MICHALWICHER)

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty
Żużela
ul. Krapkowska 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoska 2

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

KRZYŚ
Krzysztof Stimpin
ROGÓW OPOLSKI

- Krapkowie, Otmęt
ul. Damrota 4/10
ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- Krapkowie, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczy, ul. Prudnicka 14
- Zdieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!

Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

IMEX PIECHOTA
/ Sp. z o.o. sp. k.

DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU

WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET POCHODZI Z NATURY



PL 341

OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Piłka nożna – BS IV liga

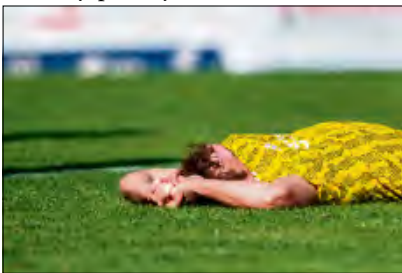
„Zdzichy” podbiły Gogolin

MKS Gogolin wciąż czeka na pierwsze domowe punkty. W derbach powiatu Ruch Zdzeszowice nie był dla beniaminka litościwy i po triumfie 2-0 po raz piąty zaksiegował komplet punktów. Ekipe gości do zwycięstwa poprowadził Daniel Rychlewicz, który kilkadziesiąt godzin wcześniej na fotelu trenera „Zdzichów” zastąpił Adriana Pajączkowskiego.

Do sobotniego spotkania obie drużyny przystępowały w zupełnie odmiennych nastrojach. Gospodarze w czterech wcześniejszych meczach na własnym boisku ponieśli komplet porażek, w dodatku chcieli przerwać serię trzech przegranych pojedynków z rzędu. Ruch przyjechał do Gogolina podbudowany dwoma zwycięstwami i dobrą formę chciał potwierdzić w starciu z rywalem „zza miedzy”. Co ciekawe, dwa dni wcześniej doszło do małego „trzęsienia ziemi” w klubie z Rozwadzkiej, bo trenerską ławkę opuścił trener, Adrian Pajączkowski, który skorzystał z oferty „nie do odrzucenia” trzecioliigowej Polonii Nysa. Nowa „miotła” w Nysie zrobiła swoje, bo Poloniści w derbach Opolszczyzny sensacyjnie ograli w Kluczborku tamtejszy MKS.

Podobnie było przy Kasztanowej, tyle że już bez sensacji, gdzie w roli pierwszego szkoleniowca zadebiutował Daniel Rychlewicz, pełniący do tej pory rolę asystenta w klubie ze Zdzeszowic. Ten równie dobrze będzie wspominał swój debiut w derbach, bo jego podopieczni wygrali 2-0, choć przez pierwszą połowę mocno męczyli się,

by złamać opór gospodarzy. Przed przerwą Gogolinianie mogli pokusić się o otwarcie wyniku, lecz ich dwa szybkie kontrataki i okazje po stałych fragmentach gry nie przyniosły efektu w postaci bramek. Te padły chwilę po przerwie, tyle tylko że zdobyli je Zdzeszowiczanie. W 51.minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Dariusza Zapotocznego najlepiej w szesnastce MKS-u odnalazł się Jakub Pawlak i po jego celnym uderzeniu głową pomarańczowo-czarni mogli fetować prowadzenie. Pod koniec meczu podwyższył je rezerwowi Oleksii Kasian i faworyt wywiózł z miasta Karlika i Karolinki trzy punkty.



Dla MKS-u Gogolin była to piąta porażka w lidze na własnym stadionie.

– Szansa na to, by uszczknąć coś „Zdzichom” była niestety tylko w pierwszej połowie, która w mojej ocenie była wyrównana. Gdybyśmy coś trafili to róż-

nie mogły się potoczyć losy tego pojedynku. Kilka razy fajnie skontrolaliśmy rywal, mieliśmy też swoje sytuacje po rzutach różnych, ale nic nie wpadło – mówił Mateusz Prefeta. – Po przerwie Ruch przejął już kontrolę na boisku. Przegraliśmy jak na razie wszystko u siebie, ale patrząc na to z kim się mierzyliśmy – Odrą II, Starościnem i „Zdzichami” – wychodzi na to, że była to czołówka ligi. Jedynie zawaliliśmy mecz ze Stalą Zawadzkie, bo w tym przypadku komplet punktów był absolutnie do wzięcia – dodawał doświadczony pomocnik drużyny z Gogolina.

Dla Zdzeszowiczów wygrana w Gogolinie była pierwszą, jeśli chodzi o derbowe pojedynki w tym sezonie. Kilka tygodni temu w derbach gminy Zdzeszowice Ruch zremisował z beniaminkiem z Żyrowej i przełamaniem lokalnych pojedynków miał być właśnie mecz w Gogolinie.

– Otworzyłem wynik po rzucie wolnym, a to ważne dla naszej drużyny. O ile się nie mylę, była to pierwsza nasza bramka od dłuższego czasu po stałym fragmencie gry. Odejdzie trenera myślę,



Jakub Pawlak otworzył wynik derbów w Gogolinie.

że dla nas wszystkich było lekkim szokiem. Tym bardziej, że wszystko zadziało się niezwykle szybko. Trenerowi Pajączkowskiemu życzę oczywiście jak najlepiej. Na szczęście opanowanie i doświadczenie starszych kolegów pozytywnie wpłynęło na naszą koncentrację w meczu z Gogolinem. Trener Rychlewicz bardzo dobrze nas zmotywował i taktycznie przygotował do tego meczu, co przełożyło się na naszą wygraną – podsumował zdobywca pierwszej bramki, Jakub Pawlak.

W najbliższą sobotę MKS Gogolin na wyjeździe zmierzy się ze Starowicami, natomiast w niedzielę 4 października o godz. 15.00 Ruch Zdzeszowice przy Rozwadzkiej ugości Stal Zawadzkie.

BS IV LIGA

8.KOLEJKA:

MKS GOGOLIN - RUCH ZDZIESZOWICE 0:2

FORTUNA GŁOGÓWEK - VICTORIA ŻYROWA 5:2

STAL ZAWADZKIE - START NAMYSŁÓW 0:1

STAROŚCIN - PO-RAWIE WIĘKSZYCE 2:1

ODRA II OPOLE - DOMASZKOWICE 1:0

MAŁAPANEW OZIMEK - ADAMIETZ KADŁUB 1:0

ŚLĄSK ŁUBNIANY - STAROWICE DOLNE 2:4

TABELA

1. Odra II OPOLE	8	24	27:6
2. STAROWICE DOLNE	7	21	28:5
3. RUCH ZDZIESZOWICE	8	17	24:9
4. STAROŚCIN	8	15	20:14
5. START NAMYSŁÓW	8	15	18:14
6. DOMASZKOWICE	8	12	11:8
7. MAŁAPANEW OZIMEK	8	12	16:15
8. ADAMIETZ KADŁUB	8	10	20:19
9. VICTORIA ŻYROWA	8	8	11:23
10. STAL ZAWADZKIE	8	7	9:19
11. FORTUNA GŁOGÓWEK	7	6	9:18
12. MKS GOGOLIN	8	6	10:22
13. PO-RAWIE WIĘKSZYCE	8	4	10:26
14. ŚLĄSK ŁUBNIANY	8	3	15:30

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - Ruch Zdzeszowice 0-2 (0-0)

0-1 Pawlak-51., 0-2 Kasian-83.

MKS Gogolin: Porada-Kasprzyk, Mrosek, Piechota (79. Le-nart), Orlik (80. Gruszka), Szampera (39. Kapica), Prefeta, Krum-pietz (62. Barton), Orłowski (80. Sobota), Waclaw, Mizielski.
Trener: Adam Sobek.

Ruch Zdzeszowice: Poźniak – Pawlak, Kosia-Fomba, Kowalczyk (71. Chaszczewski), Sotor (80. Wadziński), Kiliński (88. Krysiak), Dachnowski, Zapotoczny, Wienczek (85. Janowicz), Szulczewski (56. Giera), Strzelecki (56. Kasian).
Trener: Daniel Rychlewicz.

Żółte kartki: Mrosek, Waclaw, Prefeta – Kowalczyk, Chaszczewski.

Piłka ręczna – I liga kobiet

Wygrały we Wrocławiu

Świetnie w nowy sezon weszły pierwszoligowe szczypiornistki Otmętu Krapkowice. Białozielone w delegacji pokonały wrocławski Śląsk i w tabeli zajmują 6. miejsce mając do rozegrania zaległy mecz z Lenartem Kępno.

Podopieczne trener Agnieszki Błozik meczem we Wrocławiu inaugurowały sezon, bo planowana tydzień temu potyczka z Kępnem została przełożona na koniec października. Premierowa odsłona sobotnich zawodów przebiegała po myśli Wrocławianek, które szybko odskoczyły na 5-0. Otmęt ruszył w pościg, lecz zdołał odrobić tylko część strat i na przerwę miejscowe schodziły z dwubramkową przewagą prowadząc 14-12.

Po zmianie stron role się odwróciły i to Krapkowiczanki zanotowały kilka celnych trafień z rzędu wychodząc na prowadzenie 16-14. Przewagi nie oddały



Klaudia Kruk we Wrocławiu zdobyła dla Otmętu 11 bramek.

już do końca spotkania, choć zawodniczki Śląska kilkakrotnie zbliżyły się na dystans jednego gola. Ostatni raz uczyniły to w 56. minucie za sprawą najsukuteczniejszej w ich szeregach Leny Urba-

niak (10 goli), która rzuciła na 26-27. Potem po bramce dla naszych rzuciły Zuzanna Mogilska i Monika Kurek, a na ostatni zryw gospodyń odpowiedziały Aleksandra Stopa oraz Klaudia

Kruk i mecz zakończył się zwycięstwem 31-28 krapkowickiego zespołu. Najsukuteczniejszą zawodniczką meczu została Klaudia Kruk, autorka 11 bramek. Po pięć zdobyły Nina Nastalek i Monika Kurek.

W następnej kolejce Otmęt zagra przed własną publicznością ze Zgodą Ruda Śląska.

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA KOBIET – GRUPA B

2.KOLEJKA:

MKS MOS ŚLĄSK WROCŁAW – OTMĘT KRAPKOWICE 28-31

VITAMINEO JELENIA GÓRA - LENART KĘPNO 24-28

ZAGŁĘBIE LUBIN - VICTORIA ŚWIEBODZICE 21-37

HANDBALL RUCH CHORZÓW - KPR II GMINY KOBIERZYCE 37-26

ZGODA RUDA ŚLĄSKA - GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA 37-21

TABELA

1. Zgoda Ruda Śląska	2	6	70-45
2. Victoria Świebodzice	1	3	37-21
3. Pogoń Zabrze	1	3	36-24
4. Handball Ruch	1	3	37-26
5. Lenart Kępno	1	3	28-24
6. Otmęt Krapkowice	1	3	31-28
7. Vitamineo Jelenia Góra	2	3	47-50
8. Grunwald Ruda Śląska	2	3	64-71
9. Start Pietrowice Wielkie	1	0	22-23
10. Śląsk Wrocław	2	0	62-74
11. KPR II Gminy Kobjerzyce	2	0	50-70
12. Zagłębie Lubin	2	0	45-73

(raul)

Protokół:

MKS MOS Śląsk Wrocław - Otmęt Krapkowice 28-31 (14-12)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Szymańska – Stopa 1, Kruk 11, Mogilska 4, Klimaszewska 2, Popena, Nastalek 5, Chmielewska 3, Kurek 5.
Trener: Agnieszka Błozik.

Kary: Śląsk – 8 min.; Otmęt – 4 min.

Siatkówka – Puchar Polski

Goliat zawitał do Walec

Walecka sala gimnastyczna pękała w szwach za sprawą kibiców męskiej siatkówki. Wszystko za sprawą meczu miejscowego SPS-u z pierwszoligową Stalą Nysa w ramach rozgrywek Pucharu Polski. Sportowego cudu nie było, ale gospodarze pokazali kilka ciekawych akcji. Było też coś znacznie ważniejszego - wielkie siatkarskie święto i promocja siatkówki.

Dla gospodarzy, na co dzień rywalizujących amatorsko w III lidze opolskiej, był to wyjątkowy dzień, bo okazja by zmierzyć się z zawodowcami nie zdarza się zbyt często. Dla gospodarzy nie był to jednak pierwszy taki pucharowy wieczór. Rok temu Walczanie również mieli okazję gościć pierwszoligowca – wtedy ich przeciwnikiem był zespół z Będzina. Tym razem los sprawił, że do wioski spod Krapkowic przyjechała Stal Nysa. I od razu zrobiło się ciekawiej, bo kibiców czekała nie lada gratka w postaci derbów Opolszczyzny. Trudno było o lepszą okazję, by pokazać, że siatkówka w mniejszych miejscowościach też ma się dobrze lub po prostu istnieje. Dla zawodników z Walec



Po meczu siatkarze obu drużyn zrobili sobie wspólne zdjęcie.

możliwość rywalizowania z graczami takiej marki była sama w sobie wyjątkowym przeżyciem. W kadrze nyskiej drużyny znaleźli się m.in. mający wiele sezonów za sobą na Plus Ligowych



Kilka ataków zawodników SPS Walce udało się złamać blok rywali.

parkietach Michał Kozłowski, czy serbski atakujący Bozidar Vucicević, którego 205 centymetrów wzrostu robiło wrażenie już podczas rozgrzewki. Największą postacią tego siatkarskiego wieczoru, i nie chodzi tu bynajmniej o

wzrost, był człowiek stojący przy ławce gości, czyli trener Mark Lebediew. Australijczyk z polskim paszportem to szkoleniowiec doskonale znany w świecie siatkówki. W przeszłości pracował w Plus Lidze prowadząc m.in.

Jastrzębski Węgiel i Aluron CMC Warta Zawiercie, a na międzynarodowej scenie m.in. niemieckie VfB Friedrichshafen czy Recycling Volleys Berlin.

Sam mecz przebiegł zgodnie z przewidywaniami. Stal Nysa była jego zdecydowanym faworytem i swoją przewagę „na papierze” potwierdziła też na parkiecie. Goście zwyciężyli w trzech

setach do 14, 16 i 13, ale „goły” rezultat nie oddaje wszystkiego, co działo się na parkiecie. Gracze SPS-u rozegrali kilka efektownych i co ważne punktowych akcji, a skuteczny blok na „wieżowcu” Vucicevicu z pewnością będzie długo rozpamiętywany w szatni naszego zespołu. Najwięcej emocji wzbudził trzeci set, a właściwie jego początek. Walczanie rozpoczęli go wręcz sensacyjnie prowadząc 4-1, lecz rywale szybko uporządkowali grę i pokazali jak wielką przepaść dzieli obydwie zespoły. Ambitna postawa gospodarzy pokrzyżowała nieco wieczorne plany przeciwnikom, którzy pewni swoich umiejętności zarezerwowali kolację punktualnie na godzinę 19.00. Konsumpcja została jednak nieco opóźniona, bo zamiast planowanej godzinki mecz trwał o kwadrans dłużej.

(raul)

Puchar Polski – I runda

Protokół:

SPS Walce - Stal Nysa 0:3 (14:25, 16:25, 13:25)

SPS Walce: Łukasz Bonczek, Mateusz Bonczek, Mateusz Cebula, Daniel Cwalina, Jarosław Gorywoda, Rafał Jamrozowicz, Michał Jankowski, Mateusz Marciniszyn, Aleksander Swacha, Damian Tkaczyk, Kacper Urbaniak, Alan Wolak, Mariusz Zagartowski i Remigiusz Zubek.



Wśród publiczności nie zabrakło najmłodszych miłośników siatkówki.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Nie wygrali

Z bagażem trzech straconych goli z wyprawy do Prudnika wrócili piłkarze krapkowickiej Unii. Niebiesko-biali przegrali 0-3 tracąc wszystkie bramki w ciągu zaledwie ośmiu minut. To była szósta porażka naszego zespołu w tym sezonie. Punkt stał się udziałem zespołu z Raclawiczek.

Podopieczni trenera Krzysztofa Pluty przez blisko godzinę stawiali opór faworyzowanej Pogoni, lecz po przerwie plan Krapkowiczów na ten mecz runął w mgnieniu oka. Egzekucję Unii gospodarze rozpoczęli w 57.minucie, gdy jedynkę na boiskowym zegarze „zapalił” Mateusz Łukaszewski. Jego tropem szybko poszedł Michał Drescher i Prudniczanie prowadzili już różnicą dwóch trafień. Trzecim w 65.minucie mecz zamknął Dejwid Jackowski i jesienią na dziewięć rozegranych spotkań Unii po raz piąty przegrali różnicą co najmniej trzech goli. Tyleż razy zakończyli też mecze bez jakiegokolwiek zdobycia bramkowej.



To był pierwszy remis drużyny z Raclawiczek w tym sezonie.

Bez goli obyło się w pojedynku Raclawiczek z Raszową. Beniaminek spod Strzelcerek nie wywiązał się z roli faworyta i z punktu znacznie bardziej cieszyli się goście, którzy z dorobkiem sześciu „oczek” zajmują przedostat-

nią lokatę w tabeli. Dla podopiecznych trenera Tomasza Matyska był to pierwszy ligowy mecz zakończony remisem. W pozostałych ośmiu, cztery zakończyły się wygraną Raclawiczek, a w

czterech lepszymi okazali się konkurenci.

W następnej rundzie spotkań obie nasze drużyny zagrają w roli gości. Unia pojedzie do Głucholaz, natomiast Raclawiczki zagrają z Unią Ujazd.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

9.KOLEJKA:

RACLAWICZKI – RASZOWA 0:0

POGOŃ PRUDNIK – UNIA KRAPKOWICE 3:0

ORZEŁ BRANICE – ORZEŁ REŃSKA WIEŚ 4:1

CZARNI CHÓW – OTMUCHÓW 3:0

GKS GRODKÓW – UNION UJAZD 3:0

POLONIA GŁUBCZYCE – POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ 5:2

STAROWICE II DOLNE – GKS GŁUCHOŁAZY 6:0

CISOWA K-KOŹLE – TWARDAWA 1:2

TABELA

1. GKS GRODKÓW	9	27	44:5
2. ORZEŁ BRANICE	9	20	22:10
3. ORZEŁ REŃSKA WIEŚ	9	19	26:16
4. POGOŃ PRUDNIK	9	18	27:16
5. STAROWICE II DOLNE	9	14	28:23
6. UNION UJAZD	9	14	16:11
7. TWARDAWA	9	14	16:13
8. CZARNI OTMUCHÓW	9	14	22:20
9. POLONIA GŁUBCZYCE	9	13	19:21
10. RACLAWICZKI	9	13	9:13
11. POLONIA PRÓSZKÓW	9	9	16:20
12. GKS GŁUCHOŁAZY	9	8	7:20
13. CHEMIK K-KOŹLE	9	7	13:19
14. UNIA KRAPKOWICE	9	7	8:26
15. RASZOWA	9	6	8:29
16. CISOWA K-KOŹLE	9	1	8:27

(raul)

Protokół:

Pogoń Prudnik - Unia Krapkowice 3-0 (0-0)

1-0 Łukaszewski-57., 2-0 Drescher-61., 3-0 Jackowski-65.

Unia Krapkowice: Bil (86.Stegliński) – N.Przybyła (69.F.Przybyła), Hulin, Willim, Moskal (88.I.Romanovskyi), Kiedrowski, Damrat, Dragun (69.Halytskyi), Paluch (81.Serkis), Wójcik, Martyniuk (69.Kuc).
Trener: Krzysztof Pluta.

Żółte kartki: Martyniuk.

Czerwona kartka: Kiedrowski – 70. min.

